1º Prezent dla Dam.

2º Prezent dla Żon.

3º Modlitwy Panien, Mężatek, Wdów — —

4º Rady przyjacielskie dane młodemu Kawalerowi wdającemu się na świat r. 1775.

5º Pamięć dzieł polskich Podróż i niepomyślny sukcess Polaków p. Karola Chojeckiego r. 1789.

PREZENT
DLA

DAM

DRUGI RAZ PRZEDRUKOWANY.



W WARSZAWIE, 1778.

Nakładem GROELLOWSKIEY Kśięgarni Nadworney.

w Marywilu N. 19. Pod znakiem Poëtow.

I.

O pragnieniu przypodobania ſię.

Mężczyzna i niewiaſta ſą iedno dla drugiego ſtworzeni. Starać ſię więc powinni o przypodobanie ſię ſobie: ta ieſt intencya natury i koniec ſpołeczeńſtwa; bo iakimżeby ſpoſobem żyć mogli ſzczęśliwie z ſobą, gdyby iedno z drugim żyło w niezgodzie? Rzecz iednak ieſt oczywiſta i doświadczona, że mężczyzna łatwieyby mogł obeyść ſię bez niewiaſty, iak bez mężczyzny

niewiaſta. We wſzyſtkich kondycyach niewiaſta odbiera od mężczyzny rzeczy potrzebne do życia, a mężczyzna to tylko ma od niewiaſty, że pożyteczne za iey pomocą, i miłe prowadzić może życie. Zkąd też pr gnienie przypodobania ſię nie mało ieſt ſłabsze w mężczyznie nad to, ktore ſię znayduie w niewieście: rożnica ta pragnienia ich ma ſwoy fundament. Mężczyzna nie dba, i może bezkarnie nie dbać o pomnożenie w ſobie pragnienia przypodobania ſię; wie albowiem dobrze o ſłabości, żądzach i potrzebach niewiaſty. Niewiaſta nie maiąca tych ſpoſobow, powinna ſię wſzelkiemi ſtarać ſiłami o przypodobanie ſię mężczyznie, bo na ſzacunku i miłości, ktorą ſobie u niego wyiednać może, wſzyſtkie iey w ſpołeczeńſtwie funduią ſię nadzieie.

Panienka więc ſtaraiąca ſię przypodobać, idzie za naturalnym inſtynktem, i ſtara ſię o cnotę ſzacowną w społeczeńſtwie, w ktorey ſię nigdy nad to ćwiczyć nie można, byleby tylko rostropności zachowane były granice. Dla iakichże przyczyn niewiaſty powinny ſtarać ſię o przypodobanie ſię? Dla pozyſkania miłości, eſtymy i przychylności mężczyzn. A iakichże mężczyzn? Uczciwego, cnotliwego i zacnego człowieka. W tych kilku ſłowkach znayduie ſię fundament prawd arcyszacownych. Panowanie mężczyzny funduie ſię na ſiłach; panowanie niewiaſty na przypodobaniu ſię umieiętności. Siła dana ieſt mężczyznie, ażeby był Protektorem niewiaſty; umieiętność podobania ſię użyczona ieſt niewieście,

ażeby była towarzyſzką, przyiaciołką, pocieſzycielką mężczyzny, i ſwoią w przypodobaniu mu ſię uſilnością, łagodnością i życzliwością życie iego ſłodziła.

Autor natury mogłże wyraźniey odkryć nam te ſwoie intencye, iako gdy dał niewieście wſzyſtko to, cokolwiek ieſt potrzebnego do przypodobania ſię mężczyznie; a mężczyznie wſzyſtko to, co mu tylko ieſt potrzebnego do dania protekcyi niewieście? Ta ma ciała i rozumu wdzięki, okazuiące ſię w całey iey oſobie powaby, ktorym ciężko ieſt dać odpor, i delikatność rozumu umieiącą poddać ſię wſzyſtkiemu, a tryumfować ze wſzyſtkiego. Temu zaś doſtały ſię przeciwnie przez podział, ſiły ciała i rozumu, dowcip w wynaydywaniu rożnych rzeczy, i dziel-

ność w przyprowadzaniu ich do skutku. Nie powinniśmy iuż więc na podział rożnych zabaw oboiey płci wyznaczonych w społeczeństwie zapatrywać się, iako na skutek niesprawiedliwego przywłaszczenia, z ktorego mocnieyszy z krzywdą słabszego korzysta. Bo nadaremnie usiłuie człowiek zepsuć, lub przymusić w sobie naturę. Prawa iey nigdy zaginąć nie mogą. Gdyby obydwie płci były sobie kiedy rowne, iakżeby ta rowność doskonała mogła kiedy zaginąć? Potrzeba koniecznie wyznać, że zaraz przy początku siły były przy mężczyznie, a słabość przy niewieście, że słabość potrzebowała podpory, i że dla pozyskania tey podpory, użyczony iey był dar przypodobania się, że moc szukała także dla siebie in-

ſtynktem własney natury ſzczęścia, i że to ſzczęście ſtało ſię owocem protekcyi, ktorey użycza niedołężności. Rozum z natury ſwoiey wikłaiący nayiaśnieysze rzeczy, może łatwo mocą ſwoiey ſubtelności zaćmić nieiako cieniami te wielkie prawdy; lecz cienie te w krotce rozpraſzaią ſię, a prawda potym w daleko czyſtſzey pokazuie ſię światłości.

Precz od nas ta ſzkaradna nauka, ktora w poczet nałogow pragnienie przypodobania ſię kłaść waży ſię, nazywaiąc go proźnością, niedołężnością i podłością. Ludzie tak myślący i mowiący nie znaią ſię na ſzacunku niebieskich darow, albo ſame im tylko zepſutych obyczaiow, ktore podawać zwykły w pogardę wſzyſtko to, cokolwiek być może w narodzie ludzkim nayzacnieyſzego,

wiadome ſą duſze. Tak ieſt, pragnienie podobania ſię człowiekowi płochemu, człowiekowi lekkomyślnemu, człowiekowi rozpuſtnemu, pragnienie przypodobania ſię człowiekowi dla pociągnienia go do złego, ieſt bez wątpienia pragnieniem nagannym. Lecz pragnienie to ieſt chucią paſyi, a nie, czyſtym i niewinnym natury i rozumu pragnieniem. Pragnienie przypodobania ſię uczciwemu, rozumnemu i cnotliwemu człowiekowi, ieſt ſzlachetne i pełne zacności, tak w ſwoim początku, końcu, iako też i w śrzodkach, ktorych do poſtąpienia go używa. Ma początek ſwoy z nieba; ręka nieśmiertelna wyraziła go nigdy nie mogącemi zaginąć charakterami, na ſercu każdey niewiaſty; otoż iego pocz-

tek. Zmierza do tego, ażeby wyiednało płci iedney niezmierną przychylność ku drugiey, i ażeby osłodziło społeczeństwo, i ziednało to naywiększe szczęście, ktorego tylko mężczyzna i niewiasta na tym padole dostąpić mogą, ktore to szczęście funduie się na ścisłey i cnotliwey zgodzie, na ziednoczeniu dusz i chęci: otoż iego koniec. Srzodkami iego nie same tylko są powaby urody, ani to, co się zmysłom podoba, te są albowiem takiemi tylko okolicznościami, na ktore bez występku można nie mieć względu, lecz same tylko talenta i cnoty na prawdziwych śrzodkow zasługuią sobie imię.

Miłość ku cnocie nie zupełnie wygasła w naybardziey nawet zepsutych ludziach. Miłość ta iest naturalna: człowiek zepsuć się może, lecz nie

może wyzuć się z natury. Skłonność trwa zawsze w nim, czasem z iego dobrem, a czasem też i z krzywdą; ku iego służy dobru, ieżeli iest wiernym w pełnieniu swoich powinności; przeciwko niemu iest, ieżeli ie gwałcić waży się. Jakożkolwiek iest słaba, ma zawsze dosyć dzielności dla dania się na sobie poznać, bo gwałtowność pasyi, ktora ią przytłumia, nie trwa ustawicznie. Nie odzywa się w gwałtownych burzach pasyi, nadaremnieby albowiem w ten czas odzywała się, lecz daie się słyszeć po uśmierzoney burży. Ma więc człowiek dla siebie czas do zreflektowania się, ma niektore czasy, w ktorych mu rozum przyświeca, w ktorych po iedynie szczęśliwych momentach, prawdziwie nazwać się może człowiekiem; godziny albowiem strawione

w pafyi iakimkolwiek zafzczycaiącey fię imieniem, fą ukradzionym ludzkości czafem. Niewiafty nierządne nie podobaią fię bynaymniey mężczyznie, i nie zarabiaią fobie nigdy ani na iego miłość, ani na iego fzacunek. Tyle tylko u niego znayduią fzacunku, ile fię poniża i utraca fzlachetność fwoiego ieftefiwa. Mogą go zepfuć ieżeli ieft ftabym, mogą go ofzukać ieżeli nim rządzą pafye; mogą go zgubić, ieżeli nie ma rozumu. A tak fama podłość, niedołężność, pafya, nierozum, fą żrzodłem powierzchowney przychylności, ktorą fię oświadczać zwykło zaletnicom, nierządnicom, galantkom, a powszechnie mowiąc tym wfzyftkim, ktore przez nałogi albo przez niedoftatek cnot, płci fwoiey wftyd czynią, i temu ktorego biorą

w ſwoie kaydany. O iak taka niewiaſta ſama ſobą brzydzić ſię powinna, ieżeli zreflektowawſzy ſię, przez nieiaki moment nad tą rolą, ktorą gra ſama, i nad tą, ktorą inni koło niey graią, pozna, że ieſt obrzydliwym poſągiem nałogu, że przed nią obrzydliwe palą kadzidła, że ten ktory oświadcza że ią adoruie, w ſamey rzeczy paſyi tylko ſwoiey, ktorey ona ieſt inſtrumentem hołd oddaie, że ieſt podłą i obrzydliwą w oczach iego w tych momentach, w ktorych obaczywſzy ſię nieco, i powrociwſzy ſię do rozumu, brzydzi ſię ſwoiemi nierządami, a oraz i tą oſobą, ktora go w nich utrzymuie! J ktorażby niewiaſta śmiała pragnąć podobać ſię za taką nadgrodę?

Cnota ma pewne powaby, ktorych żadna rzecz wyrownać nie mo-

że. Sama tylko zacność, a ſama gruntowna i rzetelna zacność urodzić może miłość i prawdziwą eſtymę. Wſzyſtko inne procz niey, może blaſkiem ſwoim omamić, lecz omami tylko a nie ziedna ſobie trwałego przywiązania; poty ſię tylko będzie podobało, poki trwać będzie omamienie, i z nim razem zginie.

O iak ieſt dla niewiaſty rzecz chwalebna, iak ieſt rzecz miła podobać ſię prawdziwym ludziom! W ten czas albowiem tylko cnocie i rozumowi ſię podoba. Nie powiedziałem ieſzcze doſyć. W ten czas podoba ſię przedwiecznemu rzetelney dobroci i zupełney doſkonałości Wizerunkowi. O iak ieſt rzecz dla niey śliczna, że może ſama w ſobie ſzczerze mowić: dla tegom ſię urodziła, ażebym była uſzczęśliwieniem mężczyzny, i po-

winność tę w porządku natury i społeczeństwa wypełniam! Wypłacam mu się przymileniem się i rozkoszą, za iego przychylność i protekcyą. Winna mu iestem tę rangę, ktorą mam na świecie, to wygodne, ktore za iego staraniem prowadzę życie, i tę niewymowną rozkosz, ktorą czuię w sercu, gdy się zapatruię na ukochane dziatki, iako na szacowne wzaiemney naszey miłości dowody; lecz on winien mi iest swoię szczęśliwość: moim staraniom i moiemu przypodobania mu się pragnieniu, przypisać powinien śliczny w domu swoim porządek, i słodki pokoy, ktorego zażywa w pośrzod ukochaney swoiey familii. Przyiaciele moi winszuią mi, żem się zaślubiła przystoynemu, szczeremu i wspaniałemu mężowi, a tenże sam mąż winszuie

ſobie, że mu ſię taka, iak ia, doſtała żona. Nadaremnie ludzie nie głęboko myślący mowią, że tá moia chęć w przypodobaniu ſię, te moie ſtarania i uſilności, to moie uſiłowanie podobania ſię we wſzyſtkim moiemu mężowi, ſą ordynaryynemi przymiotami; czy mamże dbać, iakieby ludzie ci bezrozumni nadali imiona tym cnotom, ktore ſą ozdobą płci moiey, i uſzczęśliwieniem zobopolnym mężczyzny i niewiaſty?

II.

O Przyiaźni.

Mam honor przesłania ci Pani, tego traktaciku o przyiaźni, ktorego sobie mieć żądasz kopią — Z dyskursow tych, ktoreśmy z sobą prowadzili w materyi przyiaźni, wypadła mi iey definicya, ktorą proszę roztrząsnąć, ieżeli nie wyraża doskonale twoich myśli. Jestem doskonale przekonany, że nie może być dobra, ieżeli się nie zgodzi z twoiemi sentymentami. Rozumieszże Pani, że dobrą dam przyiaźni definicyą, gdy powiem, że ona nic innego nie iest, tylko szczęśliwa a trwała miłość. Explikuię się daley: *Miłość* po-

wiedziałem, bo iesteśmy przywiązani do osoby nam ukochaney, tak dalece, że za naysłodszą sobie mamy w życiu rozkosz, gdy iey iakie świadczemy lub od niey odbieramy dobrodzieystwa; *szczęśliwa*, bo iesteśmy wzaiemnym celem przychylności tey osoby, ktorą kochamy, przyiaźń albowiem wyciąga zawsze wzaiemności: *Stateczna* na ostatek, bo przyczyny przyiaźni i iey ogniwa natęża i wzmacnia ten czas, ktory wszystkie inne rzeczy osłabia i psuie, a to dla tego, że nie co innego iest iey przyczyną tylko Cnota, a Cnocie rzecz iest własna czynić zawsze dobrze, i ustawicznie doskonalić się.

A tak przyiaźń nic innego nie iest, tylko miłość uwolniona od wszelkiey chuci. Wiem dobrze Pani, że sło-

wo to miłość, podług powſzechney wziętości wyraża rzecz daleko inszą; i na tym fundamencie nie powinnoby wchodzić w definicyą przyiaźni, ktora zdaie ſię do innego wcale rożnego należeć rodzaiu, lecz miłość tak wzięta nie ieſt w własnym lecz w figurycznym ſenſie. Słowo to miłość w właſnym ſwoim znaczeniu nic innego nie wyraża, tylko gorliwe i żywe przywiązanie do kogo, pragnienie doſtąpienia czego, chęć przysłużenia ſię lub przypodobania ſię komu, i nie ieſt to w ſenſie ordynaryyńym gdy ſłyſzemy podobne ſłowa: miłość Oycowſka i nawet miłość małżeńska, miłość prawdy, co nie małe podobno ſprawi podziwienie tym, ktorzy ſię tylko nazwać mogą amantami, lecz nieſzczęśliwemiby byli, gdyby ſię

na tym nie poznali, pierwey nim zoſtaną Małżonkami. Miłość więc Pani w właściwym ſwoim znaczeniu należy do definicyi przyiaźni; ktora to w ſamey rzeczy powinna być gorliwą, żywą, gdy ieſt prawdziwa. Przydać, że ta miłość ieſt ſzczęśliwa i trwała, nie ieſtże to zdobyć ſię na prawdziwe a ſłodkie przyiaźni wyobrażenie? Bez takiey miłości wſzelka inna ieſt ſzczerym przywiązaniem chuci, niegodnym miłości imienia; ieſt tylko nieiakimſiś zburzeniem krwi gwałt czyniącym ſercu, i przytłumiaiącym rozum. Dla tego rodzay takiey miłości ſamą ſię tylko paſie nadzieią, i na ſamey tylko wſpiera ſię imaginacyi, ſzczęśliwość iey łatwo ginie iak tylko ſię urodzi, i ſamo ieſteſtwo ieſt iey grobowcem. Dwie oſoby taką kochaiące ſię miłością, ie-

żeli zechcemy przyzwoicie mowić, bynaymniey się nie kochaią. Nie kochaią albowiem w sobie tego, co iest w nich rzeczą istotną, lecz iakiś tylko obrazek prezentuiący się swoiey imaginacyi. Czuią się znagła być zranieni; iedno spoyrzenie wprowadza ich w chorobę, wpadaią znagła w malignę; lecz day tylko chorym tym czego żądaią, a zobaczysz ich w krotce uleczonych. Gdyby można dać albo wziąć zaraz lekarstwo iak tylko go iest potrzeba, choroba ta tak małoby była szkodliwa iak iest arcyniebezpieczna.

Jeżeli skutki podobieństwo iakieś maią do swoich przyczyn, rożnica znayduiąca się między przyiaźnią i powszechną miłością, iest dosyć na-

turalna. Nie można słuſznie uſkarżać ſię na ſkutki, ktore czyni miłość; zgadzaią ſię z ſwoią przyczyną, i do ſwoiego zmierzaią końca. Dama piekney urody uſkarżaiąca ſię na to, że nią amant wzgardził, uſkarża ſię na to, co ſię ſtać nie mogło. On iey bynaymniey nie kochał, gdyby ią był kochał, byłby iey ſtatecznym przyiacielem, kochałby ią był ieſzcze, bo nicby w niey był nie kochał, coby w każdym czaſie nie było godne miłości. Ona ſama kochała go tylko iako Amanta, bo nie była pewna, że iey był przyiacielem. Amant ieſt na kształt do włoczenia ſię przyzwyczaionego żołnierza, ktory w ten czas doſkonale wypełnia ſwoię powinność, gdy dezertuie. Dama, ktora ſię uſkarża na niewierność ſwoiego Amanta, rozumiała podobno, że ią dla te-

go kochał, że miała iakieś oczy, na twarzy iakieś kolory i wdzięki, i w całey swoiey osobie iakieś ozdoby, ktore go do siebie ciągnęły, i w sercu iego wzniecały passyą, lecz myliła się swoim zdaniu. Wszystkie te rzeczy podobały się iego sercu; lecz wszystkie te rzeczy nie były nią; do niey tylko należały, tak iako bogactwa należą do bogatego człowieka, albo iako wspaniała suknia należy czasem do człowieka brzydko stworzonego. Gdy bogacz iest skąpym, albo nadto niepoczciwym człowiekiem, iegoż się kocha, czyli iego bogactwa? Jeżeli piękna ktora niewiasta, iest, że po prostu wyrażę, głupia, oszustka, chimeryczka, iąż się kocha czyli iey urodę? Możnaż w niey szacować to, co nie iest prawdziwie nią samą?

Zaiſte Pani, to co ieſt prawdziwie tobą, mogłoby kiedy mimo właſney twoiey woli wzniecić w czyim ſercu pragnienia, ktorychby ci nawet wyiawić nie ważył ſię, te zaś przedziwne na twarzy twoiey wydaiące ſię farby, te przecudney piękności oczy, z ktorych żywość i łagodność z tak wielkiemi wyglądaią wdziękami, nawet ten głos twoy tak miły, nie ieſt prawdziwie tobą; wſzyſtkie te rzeczy miłośćby ku tobie taką tylko wzniecić mogły, za ktorąbyś ſię gniewała, i ſłuſznie. Dla czegoż? Dla tego ſamego, że to, coby w tobie kochano, nie byłoby prawdziwie tobą, ale tylko iego pokrowcem, ktory iakożkolwiekby był pięknym nie powinienby być więcey ſzacowany nad to, co ieſt prawdziwie tobą, tak iako rękawiczka twoia, nie powinną być ſzaco-

wnieyſza nad twoię rękę. Ci ktorzyby cię kochali dla tey powierzchowności, choć naygodnieyſzey w Swiecie kochania, czyniliby ci krzywdę; nie poznawaliby ſię na piękności twoiey duſzy, ktora ieſt ſama godna tey miłości, ktorą rodzi podziwienie, i ktora ſama ieſt godna ciebie. Nie mowię ia Pani, ażeby przyiaźń nie miała czaſem w ſobie przymieſzaney co chuci, ludzie ſą zawſze ludźmi, do Aniołow należy, gorzeć tą doſkonale od wſzelkiey chuci uwolnioną miłością. Chuć funduie ſię na naturze; ieſt nawet potrzebną; Religia nawet iey nie gani, ſam tylko w niey potępia zbytek. Lecz ta tak mało ma w ſobie mocy, że iako ieſt niegodna, tak też i nieſpoſobna do ſerc złączenia. Względy, ktorych ona wyciąga,

za ſame tylko brać można znaki przypodobania ſię, a nie za cel miłości. Można, i owſzem potrzeba koniecznie ſtarać ſię w przyiaźni o przypodobanie ſię; lecz to ieſt tylko przyiaźni ſkutkiem, a nie fundamentem. Przyiaźń, czyli ta miłość ſzczęśliwa i trwała, ktorą cnota rodzi, ponieważ iey ieſt przyczyną i końcem, ieſt tak zacnieyſzą nad zmyſłow rozkoſzy, iak zmyſły gdy niemi kieruią paſye, podleyſze ſą nad rozum; ta wywyżſza duſzę, daie iey poznać w ſentymentach ſzacunku i podziwienia, rozkoſz niezmierną w kochaniu za kochanie. Ukontentowanie pochodzące ztąd, że ſię kocha to co ſię ſzacuie, i co ſię ma w podziwieniu, rodzi zupełną rozkoſz, i ſzczęśliwość; a nie wiedząc coby to były podłe te i okrutne zazdrości ſentymenta, ukonten-

towani ieſteśmy, że mniey to kochaią, co my kochamy, i że to co my kochamy, kocha ſię w tym co ieſt godne kochania, i ſprawiedliwie, Rozkoſzy wſzyſtkie oſoby nam ukochaney, ſtaią ſię naſzemi rozkoſzami; panegiryki ktore iey daią, ſą pochwałą roztropności naſzey w dobraniu ſobie przyiaciela. Lecz żeby ſię to ſtało, potrzeba koniecznie kochać to w tobie Pani, co ieſt prawdziwie tobą, a nie powierzchowność, ktora ſamą tylko niegodziwą żądzę wzbudzić może, a nie prawdziwą miłość.

Jeżeli nie zganiſz definicyi przyiaźni, ktorą ci daię, nazywaiąc ią ſzczęśliwą i trwałą miłością, pokażę łatwo, dla czego oſoby nie tak dobrze myślące iak ty pani, mogą nią wzgardzić. Dla tego zapewne, że między po-

żądliwością i miłością, żadney nie czynią rożnicy, i że bardzo słabe i niedoskonałe przyiaźni maią wyobrażenie. Dosyć iest, że kto iest człowiekiem, ażeby uczuł w sobie pożądliwość, lecz potrzeba mu czegoś więcey, ażeby miał w sobie miłość, to iest potrzeba mu być cnotliwym.

Poznaiąc się więc na pożądliwości, a nie na miłości, niektore osoby rozumiały, że się tu mowiło o chimeryczney iakieyśiś miłości, ktora nigdy w naturze nie była, i być w niey nie mogła; nad to mniemały, że z takowey miłości; same tylko tak iak i ona sama prożne, wyniknąćby mogły rozkoszy. Takie osoby oczyma tylko widzą cielesnemi; co nie ma w sobie ani formy, ani figury, iest u nich niczym. Z tym wszystkim, prawda iest niezawodna, że się

duſze poznaią, widzą ſię z ſobą, i łączą przez związki daleko iſtotnieyſze, i mocnieyſze nad poruſzenia paſyy, ktore ſą wprawdzie gwałtownieyſze (ten albowiem ieſt ich charakter) lecz mniey prawdziwe, mniey gruntowne, i mniey trwałe nad te ſentymenta, ktore ſię z eſtymacyi i podziwienia rodzą. Pytam cię ſię Pani, biorąc cię na świadectwo, iakiey w ſobie nie czuieſz rozkoſzy, gdy widziſz w ktorey duſzy przedziwne powaby, ktoremi ią przyozdabia cnota? Możeż być ktory nad tę rozkoſz ſentyment żywſzy, czyścieyſzy i milſzy?

Co zaś nayſzacownieyſzego być może w pięknośći, ktorą daie cnota, ieſt to że ią przez uſilne ſtaranie pomnożyć można, i że ſię nawet wydoſkonala za przyiaźni pomocą,

ktorą ona i ſzczęśliwą i ſtateczną czyni. Defekta duſzy poprawić ſię mogą, i poprawiaią ſię. Duſza brzydka dla ſwoich nałogow, może ſie ſtać piękną przez ſwoie cnoty. Kſztałt zaś brzydkiey twarzy nie może ſię nigdy odmienić. Na coż ſię przyda troſkać niepożytecznie, i ſtarać ſię o rzeczy niepodobne, a nie dbać o pożytki, ktoreby ſię pozyſkać mogły.

Drugi pożytek zacności pochodzący z cnoty, ieſt ten, że znaydować ſię może w oboiey płci, we wſzyſtkich wiekach, i we wſzyſtkich kondycyach, lecz przyiaźń taka potrzebuie cnoty nieordynaryyney, lub takiey, iakiey wyciągali prożni Filozofowie, ale doſkonałey, czyſtey i rozumney; i owſzem takiey, ktora ieſt arcyrzadka; i ztąd to ieſt,

że o doſkonałą przyiaźń arcy ieſt trudno; potrzeba albowiem, ażeby dwie oſoby prawdziwie cnotliwe z ſobą ſię złączyły. Dwie takie oſoby znaiące ſię na prawdziwey miłości, zapatrywałyby ſię na pożądliwość iako na cielesną paſyą, nie iako na czyſty łączący ludzkie ſerca ſentyment; daymy to, żeby nawet uczuły w ſobie mimo ſwoiey woli pożądliwości poruſzenia, tym łatwieyby ſię im oparły, im większąby miały chęć kochania ſię prawdziwie. Uſiłowałyby ſię poznać, ſtarałyby ſię wlać wzaiemnie w ſwe ſerca te ku ſobie eſtymacyi ſentymenta, na ktore przez ſamę tylko prawdziwą zacność zarobić ſobie można; doſkonaleby były przekonane, że nie powinny ſię oſzukiwać, bo oſzukanie to im ſamym byłoby ſzkodliwe; pragnienie ktore-

by miały podobania ſię ſobie wzaiemnie, byłoby dla nich pobudką do pracowania zobopolnie około ſwoiego wydoſkonalenia ſię; każde z nich uſiłowałoby na ſobie dać przykład cnoty, ktoreyby wyciągało po drugim, tym ſpoſobem łatwoby ściągnęły na ſię ołobliwſze przyiaźni pożytki, byłyby wzaiemnie dla ſiebie nauczycielami, przykładami, ukochanemi, pożytecznemi, i czci godnemi ſędziami, a zatym byłyby złączone tą miłością, ktora ludzi prowadzi do dobrego, i ſcierpieć nie może żadney niedoſkonałości.

Gdyby kiedy w związanych tym ſpoſobem ſercach, dały ſię uczuć iakie poruſzenia pożądliwości, przyznam ci ſię Pani, że nie widzę żadney racyi, dla ktoreyby opierać ſię

im,

im, i ſprzeciwiać było potrzeba, ponieważ pożądliwość nie jeſt iuż w ten czas ani przyczyną, ani celem miłości, i takby mało ważącą w tak ślicznie dobraney parze była rzeczą, że nie możnaby było iey mieć za paſyą. Powiedziałbym więcey, powiedziałbym, że ta prawdziwa przyiaźń, że ta nawet miłość, ktora ſię funduie na doſkonałości, mogłaby wzniecić pragnienia podobne do tych, krorych ieſt matką pożądliwość. Jeżeli zmyſły wywieraią ſwę dzielność na duſzę, przymioty także duſzy, czynią na zmyſłach ſkutki ſobie koreſponduiące. Gdy kto kocha doſkonale rzecz iaką, ſtara ſię naturalnie z nią złączyć. Człowiek pewny widząc ſtatuę Gwilhelma Cichego Kſiążęcia Arauzykańskiego, przypatrywał

ſię pilnie kſztałtowi twarzy tego Pana. W czaſie, w ktorym to ſię iey przypatrywał z taką attencyą, przypominał ſobie wielkie dzieła, ktore ten rozumny i odważny Pan, niegdyś na obronę ſwoiey uczynił Oyczyzny, i te refleкſye wlały w niego nieiakieś ſentymenta miłości i poſzanowania, że gwałtownie uczuł ſię być przymuſzonym do pocałowania twarzy marmurowey, ktorey ſię przypatrywał Chciał z początku wſtrzymać ſię, wſzakże to ieſt marmur mowiąc ſam do ſiebie; nic na tym, przydał z prędkością mowiąc, za coż nie mam zadoſyć uczynić temu moiemu pragnieniu; ktore nikomu nie czyni krzywdy ? Prawda ieſt, że to z ruchawości ciała, a nie duſze i woli pochodząca ieſt impreſya, ſam chętnie to wyznaię, lecz rzecz mi

słodka będzie, zadosyć iey uczynić; to mowiąc twarz marmurową pocałował.

Jeżeli sentymenta miłości ku cnocie ksiąźęcia nie będącego iuż na świecie, mogą przymusić do pocałowania iego statui, czegoż nie uczyni miłość w dwoch dla cnoty osobliwszey i zacności kochaiących się osobach, ktore nie są uformowane z marmuru?

* * *

Im daley idziemy w życie, tym doskonaley poznaiemy potrzebę przyiaźni; im się bardziey rozum wydoskonala, i dowcip się pomnaża, i im bardziey serce oczyszcza się, tym bardziey przyiaźń staie się potrzebną,

W wszystkich czasach na przyiaźń zapatrywano się iako na iedno z naypierwszych w życiu ludzkim do-

bro. Jeſt to ſentyment, ktory ſię razem z nami urodził, naypierwſze poruſzenie naſzego ſerca zmierzało do tego, ażeby ſię z innym ſercem złączyło. Z tym wſzyſtkim powſzechne ieſt wſzyſtkich uſkarzanie ſię, i każdy mowi, że niemaſz przyiacioł. Wſzyſtkie wieki razem wzięte, ledwie nam trzy lub cztery prawdziwey przyiaźni wyſtawiaią przykłady. Ponieważ wſzyſcy ludzie zgadzaią ſię, że wielkie z przyiaźni wypływaią pożytki, dla czegoż w tak powſzechnym ſobie intereſie wſzyſcy nie pracuią? dla czego nie ſtaraią ſię ſłodkich iey zażywać owocow? Jeſt to ſkutek nierządow ludzkich, być zaślepionym w tym nawet, co ſię tycze iego nayiſtotnieyſzych intereſow. Mądrość i prawda oświecaiąc nas, przydaią kochaniu naſzemu dzielno-

ści, i nauczaią nas, że prawdziwy naſz ieſt interes, przywiązać ſie do cnoty, i że cnota ſama czuć może ſłodkie przyiaźni rozkoſzy. Zobaczmyż więc iakie ſą rozkoſzy i pożytki przyiaźni, ażebyśmy ich ſzukać mogli, iaki ieſt prawdziwy charakter przyiaźni, ażebyśmy ſię na nim poznać potrafili; i iakie ſą obowiązki przyiaźni, ażebyśmy ie wypełniać mogli. Pożytki przyiaźni ſame ſię przez ſię okazuią, natura cała zdaie ſię iednym wołać głoſem, że ſą nad wſzyſtkie ſzacownieyſze dobra. Bez niey życie nie ma w ſobie ſłodyczy, człowiek ieſt ubogi we wſzyſtko; gdy wniydzie ſam w ſiebie, poſtrzeże zaraz niedoſtatek, ktoremu ſama tylko przyiaźń zapobiedz może; zawſze będąc nieſpokoynym i pomieſzanym,

w ſamey tylko przyiaźni pokoy ſwoy prawdziwy i ſpoczynek znaleść może. Ta przyiaźń gdy ieſt żywa, wyciąga ſentymentow: duſze czyſte i delikatne bardziey czuią potrzeby ſerca nad wſzyſtkie inne rzeczy. — Charaktery przez podobne ſentymenta złączyć ſię uſiłuią; ſerce ſtworzone będąc do kochania, żyć natychmiaſt przeſtaie, gdy mu odbieraſz rozkoſz kochania i być kochanym. Udaruy ludzi rożnemi dobrami, bogactwy i honorami, a odbierz im rozkoſzy przyiaźni, wſzyſtkie ich ſłodyczy, ktorych doznawali w życiu, znikną. Oſoby obdarzone rozumem nie daią do ſiebie miłości przyſtępu, niewiaſty przez przywiązanie ſzczere do ſwoich obowiązkow, a mężczyzny przez boiaźń popełnienia nierostropności w obraniu ſobie przy-

iaciela. Jak tylko wkroczyłeś w przyiaźń, iuż nie iesteś wolnym i od miłości. Przyiaźń zwycięża miłość, i iey zbogaca się łupami, staie się milszą, żywszą, i usilnieyszą. Wszystkie słodyczy miłości znayduią się w takiey, o ktorey mowię parze. Przyiaźń przy początkach swoich podlega oszukaniu. Nowość każda podoba się i obiecuie wiele po sobie, a wszystko cokolwiek wznieca w nas nadzieię, iest wielkiego szacunku. Oszukanie iest sentyment odprowadzaiący nas częstokroć od prawdy, i przytłumiaiący rozumu naszego światła. Widzisz w osobie, ktora zaczyna twoie ku sobie ciągnąć serce, cokolwiek ma w sobie dobrego, a imaginacya zapatruiąca się zawsze na poruszenie serca, przydaie osobie od

ciebie ukochaney zacności, na ktorey iey braknie. kochamy ordynaryynie naſzych przyiacioł częściey dla przymiotow mniemanych, aniżeli dla tych; ktore w nich widziemy. Bywaią takie przyiaźni, że tak rzekę, lunatyczne i funduiące ſię na ſympatyi, takie przyiaźni ſą niewidocznemi ogniwami, ktore nas ziednczaią i krępuią; nie potrzeba nam ani proteſtacyi, ani przyſięgi, ufność naſza zbyteczna zachodzi nawet drogę ſamym słowom. Zażywamy w przyiaźni wſzyſtkiego tego, cokolwiek ma miłość w ſobie nayſłodſzego; iako to, możemy mieć do Przyiaciela wſzelką poduſałość; możemy otworzyć mu naſzą duſzę, czytać w ſercu iego i widzieć go w otwartości, możemy na oſtatek wytknąć mu własne iego defekta, nie potrzeba ſię albo-

wiem nawet z myślami swoiemi przed przyiacielem ukrywać. Ci tylko, ktorzy iuż zażywali słodkich rozkoszy przyiaźni, wiedzieć mogą, iak iest rzecz miła przepędzać razem dni życia swego; o iak godziny są krotkie! o iak prędko są przemiiaiące, gdy sie z tym żyie, co się kocha!

Naywiększy, ktory z przyiaźni odebrać możemy pożytek, iest ten, że od niey zbawiennych rad zaciągnąć możemy. Naywieksze nawet rozumy potrzebuią dyrekcyi, zwłaszcza że nie trzeba dowierzać własnemu rozumowi, ktory częstokroć zaślepiony pasyą to mowi, co mu się podoba, wielkie i to iest dobrodzieystwo, gdy się wie, że się ma przewodnika, za ktorymby iść, i według ktorego miarkowaćby się można.

Dawni poznali ſię dobrze na pożytkach wynikaiących z przyiaźni, lecz tak nam doſkonale ią odmalowali, że ſię na nią wſzyſcy zapatrywali iako na rzecz znayduiącą ſie w imaginacyi, a nie w naturze. Jako ludzie zwykli pogardzać wielkiemi wizerunkami, i odrzucać wielkie przykłady dla tego, że wiele od nich wyciągaią, tak też iednoſtaynie maią ie ſobie za chymery, co iak mi ſię widzi, nie ieſt znać ſię na własnych intereſach. Pogardzaiąc obowiązkami przyiaźni, tracemy wynikaiące z niey wſzelkie pożytki, żyć w przyiaźni, ieſt to żyć w ſpołeczeńſtwie i w zobopolnych obowiązkach, w ktorych kto żyie, cokolwiek uczyni dla przyiaciela, za nic ma ſobie, nic od niego nie wyciąga, owſzem nayuczciwſzy człowiek naywięcey czyni, i więcey

ſię ma za ſzczęśliwego, gdy więcey da przyiacielowi przyiaźni zadatkow. Dzielemy ſię fortuną naſzą z przyiacielem; bogactwa naſze, kredyt, ſtarania, uſługi, ſłowem, wyiąwſzy naſz honor, wſzyſtko ieſt dla niego. Zdarzyło mi ſię widzieć z hańbą naſzego wieku, że teraz ofiara dobr przyiacielowi, naywiękſzym ieſt, i owſzem oſtatnim przyiaźni dowodem. Wiele ieſt dowodow daleko większych nad ten: lecz naywiękſzy z przyiaźni wynikaiący pożytek ieſt, mieć w ſwoim przyiacielu wizerunek prawdziwy dobrego życia; pragniemy albowiem naturalnie ſławy z tego co kochamy, a pragnienie to pobudza nas do nabycia tych cnot, ktore teyże ſławy ſą przyczyną. Nic bardziey i nas ſamych o właſney naſzey poczciwości ubezpieczyć nie może,

ani innym do szacowania nas co większą być może pobudką nad zacnego przyiaciela. Nie iest nam wolno w oczach iego być niedoskonałemi, i ztąd to iest, że ciężko iest widzieć, ażeby się występek przyiaźnił z cnotą. Nie lubiemy zapatrywać się na to, co nas sądzi i ustawicznie potępia. Potrzeba być ubezpieczonym o swoiey cnocie, dla obrania sobie niektorych ludzi za przyiacioł. Słowem mowiąc, doskonała przyiaźń kładzie na nas nieodbitą potrzebę, być cnotliwemi. Jako albowiem nie może trwać, tylko między godnemi szacunku Osobami, tak też przymusza nas, ażebyśmy im usiłowali być podobnemi, dla zachowania iey z niemi. Znaydziesz więc w przyiaźni bezpiecznie, dobrą radę, owszem ten szlachetny sentyment wzbudzi cię do naśladowania

wania dobrego przykładu, uczyni ci ulgę w twoich boleściach, da ci ratunek w twoich potrzebach, chociażbyś ſię go nie ſpodziewał, nie wyciągał i nie zakupował go ſobie. Zobaczmy teraz, ktore ſą prawdziwe charaktery przyiaźni, ażebyśmy ią poznać mogli.

Naywiękſzy przymiot, ktorego upatrywać powinniśmy w naſzym przyiacielu, ieſt cnota, ta albowiem iedynie nas o nim upewnić może, że ieſt ſpoſobnym do utrzymania przyiaźni, i że iey ieſt godzien. Nie ſpodziewaj ſię niczego po twoiey przyiaźni, ieżeli tego nie ma fundamentu. W czaſach naſzych nie ſam tylko guſt nas łączy, lecz potrzeby; nie ſamego tylko ziednoczenia ſerc i zdania ſzukamy po naſzych przyiacielskich związkach, i dla tego też widziemy, że iak prędko ſię formuią,

tak też prędko ſię i kończą. Niemaſz żadnego przyiaźni zerwania, ktoreby nas nie oſkarzało, zawſze ieden z nas do niego ſię przyczynia, i nigdy nie możemy uniknąć wſtydu, albo żeśmy ſię na ludziach nie poznali, albo też że ſwego wyrzekać ſię muſiemy zdania. Zabieramy częſtokroć przyiaźni naſze bez żadnego namyślenia ſię, i bez rozmyſłu ie porzucamy, nad co nic być nie może obrzydliwſzego. Obierz ſobie przyiaciela z pomiędzy tyſiąca, nic cię bardziey intereſować nie powinno nad to obranie, ponieważ od niego twoie zawiſło uſzczęśliwienie. Nic nie może być okropnieyſzego, iako trafić na złą przyiaźń, wſtydzić ſię za iey zerwanie, ſub znoſić ſmutek ztąd, żeśmy ſię złączyli z oſobami żadnego niegodnemi ſzacunku. Potrzeba nad

to ieſzcze wiedzieć, że przyiaciele naſi naſz nieiako na ſobie wyrażaią charakter, naſzey albowiem w nich ſzukaią natury; obrać ſobie przyiaciela, ieſt to dać Swiatu doſkonały oſob naſzych portret, lub publiczne wyznanie czym ieſteśmy. Drzelibyśmy od boiaźni, gdybyśmy zreflektowali ſię na co ſię odważamy, przybieraiąc ſobie kogo za przyiaciela. Pragnieſz być od wſzyſtkich eſtymowanym? żyyże z oſobami godnemi ſzacunku, a ſpełni ſię twoie pragnienie. Potrzeba więc dobrze pierwey znać człowieka, nim ſię obowiążeſz być iego przyiacielem. Naypierwſzy znak ubezpieczaiący nas, że kto ieſt godzien przyiaźni, ieſt cnota; procz tego potrzeba ſię ſtarać ażeby przyiaciele naſi nie byli niewolnikami, to ieſt ażeby byli uwolnio-

nemi od pasyi. Ci ktorych ambicya trzyma w swoich więzach, nie mogą czuć w sercu swoim tego tak słodkiego sentymentu; a daleko ieszcze mniey ci, ktorzy ięczą w pętach miłości. Miłość albowiem odbiera wszelką dzielność przyiaźni.

Miłość iest pasyą burzliwą, przyiaźń iest słodkim i umiarkowanym sentymenten. Miłość napełnia duszę zbyteczną radością, po ktorey częstokroć następuią gwałtowne smutki. Przyiaźń zaś iest zawsze rozumem umiarkowanym, zawsze czystym i zawsze iednakowym ukontentowaniem, nic biegu iego zatrzymać, nic go osłabić nie może; w każdym czasie posiłkiem iest duszy. Procz tego ieżeli iesteś przyiacielem zacney ktorey osoby, nie ufaszże

iey

iey we wſzyſtkim? Przyiaźń Amanta ieſt bardzo czcza, może ci oświadczyć uſilność ſwoię, uſługi, lecz nie może ci ofiarować tak czyſtey przychylności. Nadgrodą tylko cnotliwey miłości ieſt przyiaźń; lecz do niey nie miłośc iaka powſzechna, ale prawdziwa i czyſta przychylność może nas doprowadzić. Oſoby nieſtateczne i płoche, nie ſą ſpoſobne do przyiaźni; rzecz każda, na ktorą ſię tylko zapatrzą, zabiera ſobie cząſtkę ich upodobania i względow winnych ſamey tylko przyiaźni; lubośmy iuż namienili, że gruntownieyſze powinny być przyiaźni fundamenta, a niżeli ieſt proſte upodobanie ſobie; z tym wſzyſtkim ieżeli ſię i guſt do przyiaźni nie przyczyni, nie wkroczemy w nią; rozum naſz

żadnym ſpoſobem nie potrafi być przekonany. Jeżeli ſerce naſze nie będzie poruſzone, ani prędko ani daleko zayść nie potrafiemy, cnota i guſt źrzodłami ſą wſzyſtkich tych przyiaźni, o ktorych tylko kiedy ſłyſzeć mogliśmy.

Oſoby zobaczywſzy ſię po gwałtownych paſyach, oſobliwie ktorych to poznanie ſię na małym ſzacunku rzeczy przyprowadza do rozumu, nayſpoſobnieyſzemi ſą do prawdziwey przyiaźni. Te ktore nie maią upodobania w tyſiącznych płochych zabawkach, łączą ſię z ſobą przez ſzczery iaki ſentyment, lecz iakożkolwiek ſwoich właſnych nie czuią potrzeb, nie omieſzkuią wchodzić w potrzeby ſwoich przyiacioł i im zapobiegać. Nigdy żyć nie możemy w takiey niepodległości, ażebyśmy

iedni bez drugich mogli ſię obeyść, lecz dobrodzieyſtwa naſze powinny być na uſłudze przyiaźni, a nie przyiaźń na uſłudze dobrodzieyſtw; potrzebna ieſt także nieiaka rowność tak w godności iako też i w wieku, podobieńſtwo albowiem naſzych guſtow nie mało nam do przyiaźni naſzey przyczynia ſię. Oſoby na okazałych zoſtaiące Urzędach, i nie mogące ſię naſycić ſwoim właſnym ſzczęściem, tudzież duchy dumne zoſtaiące w fortuny pieſzczotach, nie ſą bynaymniey ſpoſobne do przyiaźni. Krolowie także nie mogą być uczeſtnikami tego ſłodkiego ſentymentu; nie mogą nigdy mieć pewności, ieżeli ich kochaią dla nich ſamych, zawſze ſię albowiem krola, a rzadko bardzo iego oſobę kocha. Nie chciał-

bym posiadać naypierwszego mieysca za taką cenę; wszystko albowiem iest nieznośnym ciężarem bez pomocy przyiaźni: Osoby będące na godności bardziey usiłuią zgromadzać bogactwa, aniżeli nabywać sobie przyiacioł. Bo ktoż iest taki, ktoryby się starał zniewolić sobie serca dobrodzieystwy, szukać osob prawdziwie zacnych, dopomagać im, i gotować sobie przez to w sercu przyiaciela schronienie, w ktorymby w czasie nieszczęścia mogł przebywać? Większą część dobr naszych nabywamy dla kogo innego, przyiaźń iest tylko iedynym naszym dobrem. Potrzebna iest także do przyiaźni czystość obyczaiow; w wielkie się bardzo podaiesz niebezpieczeństwo, gdy się staiesz przyiacielem nierządney osoby.

Poznaieſz iuż doſkonale, że wſzyſtkie cnoty potrzebne ſą do doſkonałey przyiaźni. Oddalenie ſię od zgiełku ieſt nam bardzo pomocne do ewiczenia ſię w tym ſłodkim ſentymencie, oſobność ieſt przyiaciołką mądrości, wewnątrz albowiem nas mieſzka pokoy i prawda. Nad to ieſt to dowodem rozumu doſkonałego umieć przemieſzkiwać z ſamym z ſobą, o iak ieſt ſłodkie w ſobie przemieſzkiwanie, gdy go ſobie kto przyzwyczaił ſię mieć za rozkoſz. Wyciągamy po przyiacielu, ażeby nic w ſobie nie miał coby nie było naſzego, w ſamey tylko oſobności całość iego ku nam przychylności ſtaie ſię naypotrzebnieyſza, i mniey bywa podzieloną. Zwłaſzcza za zwyczay poſtępuiemy ſobie z innemi tak, iak i z

ſobą ſamemi. Oſoby rostropne umieią w ſobie ſamych zachować pokoy i użyczyć go drugim. Ktokolwiek umie żyć ſam z ſobą, umie i z innemi. Charakter cichy i ſpokoyny przydaie ſzacunku wſzyſtkiemu temu, cokolwiek ſię do niego zbliża. Oſobność ubezpiecza niewinność, i czyni nam przyiaźń potrzebnieyſzą. Potrzeba koniecznie, ażebyśmy mieli świadka naſzey doſkonałości, na czym ieżeli nam braknie, na drodze cnoty ſłabe uczyniemy kroki. Gdy iakokolwiek ſobie ſzacuieſz twoiego przyiaciela, zakładaſz ſobie wielką chwałę na pozyſkaniu ſobie u niego ſzacunku, ieżeli ieſteś ſzczęśliwym, chceſz ſię z nim dzielić twoią ſzczęśliwością; więcey powiem ſzczęśliwość ſama nie ma w ſobie żadnego dla nas ſmaku, gdy nie-

maſz nikogo, ktoby ſię na nią zapatrywał.

Rozumiem także, że wiek nazbyt młody nie może ſię znać na doſkonałey przyiaźni rozkoſzach. Widziemy wielką liczbę młodych oſob rozumieiących, że maią przyiacioł, i innych nazywaiących ſię przyiaciołmi, lecz związkow ich przyiacielſkich przyczyną ſą rozkoſzy, a rozkoſzy nie ſą godnemi przyiaźni ogniwami. Sama tylko cnota, oddalenie ſię od Swiata, kochanie ſię w oſobności, czyſtość obyczaiow, życie prowadzące nas do dobrego, i daiące ſię nam poznać na nas ſamych, rozum wydoſkonalony (bywaią albowiem takowe przyiaźni, ktorych pozyſkać nie mogą pomiernego rozumu ludzie) lecz nade wſzyſtko ſerce ſzczere czyni przy-

iaźń bezpieczną i gruntowną: przymioty ſerca ſą bardziey potrzebne, aniżeli przymioty rozumu; rozum ſię podoba, lecz ſerce nas łączy. Ludzie w ktorych miłość własna panuie, nie ſą przyiacielſtwa godni, ſzukaią tego tylko w przyiaźni, co ieſt iey pożytkiem, a oſoby cnotliwe o to ſię troſzczą, co iey ieſt fundamentem. Łakomi nie znaią tego tak ſzlachetnego ſentymentu, i nie wiedzą, że prawdziwa przyiaźń ieſt bogata. Łakomſtwo czyni wſzyſtkim cnotom nieprzezwyciężoną przeſzkodę, paſya łakomſtwa zatrzymuie, albo że właściwiey powiem, przytłumia wſzyſtkie dobre poruſzenia; wſzyſtkie cnoty okazuią moc swoię nad nami, a oni ſami tylko ze wſzyſtkich korzyſtać uſiłuią. Potrzeba być hoynym bez nadziei korzyſtania; potrze-

ba nawet dla wyprobowania swoiey odwagi, stworzyć sobie niewdzięcznych.

Trzy są czasy przyiaźni: początek, trwałość i koniec. Jako wszystkie początki przyiaźni są pełne rozkoszy, a przy początkach swoich wszystkie przyiaźni są podległe oszukaniu, nic niemasz trudnego w tych pierwszych momentach, i wszystko iest rozkoszą. Lecz przytrafia się często, że gust się przytępia, a żywość sentymentu przez częste używanie osłabia się i ginie. Oszukanie zniknie, i w ten czas będzie potrzeba samym tylko przyiaźń utrzymywać rozumem, a taka przyiaźń mało ma w sobie powabow. Tak w przyiaźni, iako i w miłości, potrzeba oszczędzać swoie gusta, iest to po-

zwolona wſzyſtkim ekonomia. Lecz umiemyż ſmakować ſobie w tey pozwoloney i niewinney rozkoſzy? z tym wſzyſtkim iako nic nie ieſt w życiu milſzego nad ſzczerą przyiaźń, tak też ſtarać wzaiemnie powinnibyśmy ſię o ſpoſoby utrzymania iey iak naydłużey. Zycie ſzczęśliwe na zażywaniu rozkoſzy, i na miłym iey ſobie wyſtawianiu w imaginacyi zależy. Ninieyſzych rozkoſzy zażywamy, a w przyſzłych przez imaginacyą ſmakuiemy ſobie. Przyiaźń ieſt materyą obydwoch tych rozkoſzy, utrzymuie w nas te dwa ſentymenta, ponieważ ſprawuie, że i w czaſie ninieyſzym miłą w ſobie czuiemy rozkoſz, i czuć ią w dalſzych ſpodziewamy ſię czaſach. Lecz na oſtatek iako wſzelka rzecz podpadaiąca pod zmyſły ginąć kiedykol-

wiek muſi, i że ſerca by też naylepſze, nie mogą ſobie obiecywać, ażeby utrzymać w ſobie mogły tę żywość, ktora ſię w nich wydawała przy początku przyiaźni, mogą ſię więc czaſem pokazać prawdziwi przyiaciele nieſtatecznemi, lecz nigdy niewiernemi. Zywość guſtu powoli niknie, lecz miłość pełnienia obowiązku trwa w nich zawſze, godni ſą iednak w tey mierze politowania, zażywali miłey rozkoſzy, teraz im ieſt odięta; o gdybyśmy im mogli ią iakim ſpoſobem przywrocić! Naznaczmy więc przyiaźni gruntownieyſzy fundament. Eſtymacya wſparta na doświadczoney zacności, nigdy ſię odmienić nie może. Jako ieſt miłość ślepa, tak przyiaźń przeciwnie wſzyſtko ieſt widząca. Oświeconą będąc pierwey pilnie uważa,

nim ſię do kogo przywiąże, ſamym tylko oſobiſtym ſprzyia cnotom, albowiem te tylko ſame ſą godne kochania, zawieraiąc w ſobie ſamych przyczynę, dla ktorych bydź powinny kochane.

Wkroczywſzy w przyiaźń, potrzeba ſię w niey ugruntować i być ſtatecznym, będąc ku przyiaciołom ſwoim, nieodmieniaiącym ſię co dzień, lecz zgruntowanym ſzacunkiem; bo gdyby nawet miła iaka powierzchowność, ktora naſze pociągała ſerce, zniknęła, i chciała z ſobą zabrać ten ſzacunek, przez ſprawiedliwość przynależałoby ſię nam zatrzymać go w ſobie. Niech nam nigdy nie będzie wolno roztrząſać defektow naſzych przyiacioł, a bardziey ieſzcze o nich mowić. Winniśmy reſpekt przyiaźni, lecz że nam

ieſt dana dla tego, ażeby nas wſpomagała w nabywaniu cnoty, a nie za towarzyſkę nałogowi, potrzeba napomnieć ſwoich przyiacioł gdy błądzą, i ieżeli ci ſię ſprzeciwiaią, uzbroy ſię tą ſiłą i powagą, ktorą dawać zwykła rad rozumnych rostropność, i czyſtość dobrych intencyy. Potrzeba ſię zdobyć na odwagę, naprzykrzenia ſię im w wyiawianiu im prawdy; powinniśmy iednak zażywać do tego przynaymniey ſłow łagodnych, a to według potrzeby i okoliczności. Są niektore oſoby tak wſpaniałe, że ſię prawdzie oświecaiącey poddaią z pokorą, lecz w tymże ſamym czaſie, gdy ich prywatnie napominamy, potrzeba ie publicznie bronić, i nigdy, ieżeliby to była rzecz podobna, nie ścierpieć ażeby ich ſława podpadała niepewności.

Pytaią się niektorzy, ktore są przyiaźni granice? powiadaią powszechnie, że potrzeba służyć przyiaciołom swoim aż do samego ołtarza. Bog i honor powinny tylko być naznaczonemi przyiaźni granicami; lecz iest wiele rzeczy, ktorychby uczynić dla przyiacioł honor delikatny mogł zabronić; procz tego żadnych nie widzę granic, wszystko i bez żadney trudności powinniśmy łożyć dla przyiacielstwa;

Nie day nigdy poznać twoim przyiaciołom, że ich iakim celuiesz talentem, ieżeli bogatszy iesteś w cnotę, w rozum, i w dary fortuny, nie masz ztąd prawa wywyższać się nad nich.

Pytaią się także niektorzy: ieżeli się godzi wyiawić sekret powierzony sobie od przyiaciela? Dla dania na to odpowiedzi, nie potrzeba długo za-

ſtanawiać ſię z myślą; ſekret ieſt depozytem, nic możemy nim podług naſzey woli dyſponować, nie ieſt naſzym dobrem.

Pozoſtaie nam ieſzcze wiedzieć, iak ſobie poſtępować mamy, gdy przyiaźń ſię oſłabia i odmienia, Ponieważ ci, ktorzy ſię z ſobą przyiaźnią, ſą ludźmi, potrzeba mieć wzgląd na ułomność ludzką; potrzeba ſobie darować wzaiemnie wiele rzeczy, ażeby przyiaźń trwała ſtatecznie. Naycnotliwſzy exkuzuie i daruie nayczęściey. Czyniſz przyiaciela ſwego wiernym, ieżeli dobrze trzymaſz o iego wierności. Przyiaźń poſpolita nigdy nie bierze na ſiebie przykrości; przyiaźń zaś delikatna wſzelką przykrość ſobie zoſtawuie; ' kontenci będąc, że uwalniamy przyiaciela naſzego od umartwienia, pozwalamy mu

ieſzcze rozkoſzy ztąd, że mniema, iż on nam przepuſzcza, a od zawſtydzenia ſię w przepraſzaniu nas wolnym go czyniemy; lecz do tego potrzeba wielkiey duſzy, ktoraby miała odwagę znieść oblicze własnych defektow, i przypiſać ſobie nawet te, do ktorych ſię nie poczuwa. Jeżeli twoy przyiaciel dla własnego ſwoiego intereſu potrzebuie, ażebyś go radami twoiemi do dobrego prowadził, potrzeba ci też rostropnie ſię w tey mierze obchodzić, ażeby ciężkości powodzącey go ręki nie uczuł. Unikay wſzelkich okazyy, ktoreby cię w gniew wprowadzić mogły, a w oświeceniach, ktore mu dawać będzieſz, ſtrzeż ſię ſłow przykrych, ſą albowiem niektore, ktorych nigdy nie godzi ſię zażywać, ktore to zadaią

ſercu

ſercu nigdy nieugoione rany. Jak tylko uczuieſz, że ſię w tobie gniew zaymuie, miey na wſzyſtkie zmyſły twoie baczność; pomniy, że paſya bierze ſobie zawſze cząſtkę iaką ſprawiedliwości za ſwoy fundament; lecz ſą tacy ludzie, ktorym gdy ſię raz przytrafi zbłądzić, odważą ſię toż ſamo uczynić i ſto razy nie umieiąc ſię zahamować w ſwoiey złości; karać cię będą właſnemi niedoſkonałościami, i w niczym ci nie uſtąpią. Gdy tacy zbłądzą, nie maſz ſię ſpodziewać, ażebyś ich kiedy o błędzie ich przekonał, rozum ich ieſt zawſze na uſtudze właſnych ich nieſprawiedliwości. Nie potrzeba ich ſtrofować, lecz ieżeli ich chceſz ukarać, i wziąć z nich zemſtę ciebie godną, ſprawuy ſię ſam lepiey niż oni, ſzu-

kay okazyi przypodobania im ſię; poſtępek twoy powinien być dla nich ſtrofowaniem, a nie twoia mowa. Jakążkolwiek ſpoſobność ma miłość naſza właſna w ukrywaniu nam naſzych niedoſkonałości, ſą z tym wſzyſtkim momenta poświęcone prawdzie, w ktorych ſię ona ludziom daie poznawać. O rozkoſzach, ktorycheś był przyczyną przyiacielowi w czaſie przyiaźni, powinieneś zapomnieć gdy przyiaźń zerwieſz; ieżeli nie maſz ſobie za doſkonałą zapłatę za dobrodzieyſtwa, tey rozkoſzy, ktorąś czuł w ſobie, gdyś czynił dobrze; nic nie dałeś, pożyczyłeś tylko był czegoś, lub coś przedałeś. Na koniec potrzeba ubiegać ſię za przyiaźnią, i nabywać ſobie ſzacunku u ſwoich przyiacioł, nie boiąc ſię nigdy, ażeby ſię kiedy w tey mierze

uczyniło co nad to. Lecz ieżeli iesteś tak nieszczęśliwym, żeś zbłądził w obraniu sobie przyiaciela, potrzeba ażebyś to nieszczęście odważnie znosił, karząc w sobie nierostropność i płochość w przyiaźnieniu się. Każdy człowiek musi coś stracić przez zerwanie przyiaźni. Przeto gdy uczynisz wszystko to, cokolwiek będzie w twoim przemożeniu, dla zapobieżenia przyszłey tey szkodzie, ponieważ miewa się częstokroć sprawę z ludźmi uporczywemi, i zapatruiącemi się na wszystko według swoiey prewencyi, doznasz bardzo często wszystkich zabiegow twoich nieskuteczności. Nie może być nic okropnieyszego, iako walczyć przeciwko tym żwawym i unoszącym się gorącością osobom, ktore to dla tego zdaią się

być odbarzone rozumem, ażeby utrzymywały to co im uymuie sławy. Cokolwiekbyś dla nich uczynić usiłował; na ich sobie tylko zarobisz naganę. Nie zasadzay twoiey chwały na naprowadzaniu ich na drogę cnoty, lecz na zwyciężeniu siebie samego; potrzeba ci się od nich cokolwiek oddalić, ażeby cię niewinność własna uspokoiła i pocieszyła. Nie rozumiey, ażebyś po zerwaney przyiaźni, nie miał więcey ieszcze do pełnienia obowiązkow; obowiązki w tym czasie są naytrudnieysze, bo cię w nich sama tylko poczciwość utrzymać potrafi. Winny iest respekt dawney przyiaźni, nie potrzeba zwoływać ludu na słuchanie waszych kłotni; i owszem nie powinieneś o nich nigdy mowić, chyba gdy tego dla usprawiedliwienia się twoie-

go będzie potrzeba. Maſz ſie nawet wyſtrzegać, ażebyś ſię nad to, niewiernemu przyiacielowi twemu nie naprzykrzył twoim uſkarzaniem ſię. Nie miłebyś dał widowiſko światu, i nie piękną byś brał do grania rolę, przed ſię biorąc pokazać wſzyſtkim, żeś zerwał przyiaźń. Pomniy, że wſzyſcy ludzie obrocone maią na ciebie oczy, i że ſędziowie twoi ſą twoiemi nieprzyiaciołmi, bądź dla tego że cię nie znaią, bądź przez zazdrość ieżeli cię znaią, albo też przez prewencyą i złość naturalną. Co ſię tycze rzeczy powierzonych w czaſie przyiaźni, tych nigdy nie godzi ſie wyiawić; pamiętay że ſekret ieſt długiem dawney przyiaźni, ktoryś nawet i ſam ſobie ieſt winien. Krotko mowiąc; obowiązki ktore

wypełniaſz w czaſie przyiaźni, wypełniaſz dla oſoby ukochaney, a po zerwaney przyiaźni pełniſz ie dla ſiebie ſamego. W czaſie przyiaźni każdy potrafi ſobie dobrze poſtępować, nie potrzeba do tego nic więcey, tylko być poſłuſznym właſnym ſwoim poruſzeniom; lecz w porożnieniu ſię z przyiacielem, ſamego tylko obowiązku i rozumu ſłuchać, i za nim iść trzeba. Mało ieſt oſob umieiących rządzić ſobą w gniewie; a większa ich część w złości ſwoiey zachować nie umieią miary. O iak ieſt rzecz okropna, dawać nauki w podobnym nieſzczęściu, i zapatrywać ſię w czaſie przyiaźni na przyiaźni utratę! Pomniy z tym wſzyſtkim, że to podobne nieſzczęście nad tobą wiſi, i że przyiaciel ktorego naybardziey ſzacuieſz, mieć może w ſobie dyſpozycye

bardzo bliſkie do poroźnienia ſię z tobą. Potrzeba iednak nieznacznie oddalać od ſiebie takie myśli, boby nam ſkaziły i naydoſkonalſzey nawet przyiaźni rozkoſzy.

Niektore oſoby mniemaiąc, że obowiązek przyiacielſki z śmiercią uſtaie przyiaciela; bardzo mało umieią być przyiaciołmi umarłych. Lubo nayokazalſzą pogrzebową ozdobą ſą łzy i żal przyiacioł, i lubo nayſzacownieyſzy pogrzeb ieſt ten, ktory ſię odprawuie w ich ſercach, z tym wſzyſtkim, nie potrzeba wierzyć, ażebyś łzami, ktore wylewaſz z kompaſyi, a czaſem dla tego, że ſię podobnego ſpodziewaſz loſu, wypłacił ſię im doſkonale. Mieć ich zawſze powinieneś żywych w ſercu przez afekt; w pamięci twoiey przez uſta-

wiczne ich ſobie przypominanie, w uſtach twoich przez częſte ich wychwalanie, i w twoich ſprawach przez naśladowanie ich w cnotach.

Pytaią ſię ieſzcze niektorzy, ieżeli przyiaźń może być między rożney płci oſobami? Odpowiadam: że iako przyiaźń taka rzadka ieſt i trudna, tak naywięcey ma w ſobie powabow. Przytrudna ieſt, bo więcey wyciąga cnoty i wſtrzemięźliwości. Niewiaſty na powſzechney tylko znaiące ſię miłości, nie ſą takiey godne przyiaźni, a mężczyzny ſzukaiący w niewiaſtach ſamego tylko płci ſwoiey ukontentowania, nie uważaiąc, że mogą mieć w ſobie przymioty rozumu i ſerca, bardziey ciągnące do ſiebie, nad piękności powaby, nie ſą także do niey ſpoſobnemi. Potrzeba więc ſtarać ſię o złączenie ſię z

płcią drugą przez cnoty i zacności ogniwa; częstokroć takie przyiacielskie związki zaczynaią się przez miłość, a kończą się na przyiaźni. Gdy niewiasty zachowuią wiernie płci swoiey cnotę, mogą sobie obiecywać roskoszy przyiaźni, gdyż ta iest nadgrodą cnotliwey miłości. Sposob, ktorym się w tych czasach staramy o miłość, iest przyczyną, że się tak często z pośmiewiskiem świata rwą przyiaźni, i słusznie; gdyż wstyd iest zawsze ukaraniem niedoskonałości. Gdy niewiasty miłości twoiey swoie obowiązki, iako tamę iaką zastawiaią, a ofiaruią ci rozkoszy i sentymenta przyiaźni, zwłaszcza gdy też samę w nich, ktorą i w mężczyznach znaydziesz zacność, uczyniszże co kiedy na świecie lepszego, iako gdy się

z niemi ſprzyiaźniſz? Pewna ieſt rzecz, że ze wſzyſtkich przyiaźni ta naywięcey ma w ſobie delicyi. Zawſze albowiem braknie na iakimſiś ſtopniu żywości przyiaźni, będącey między dwoma iedneyże płci oſobami. Procz tego defekta czyniące niezgodę, iako to zazdrość i pracowanie w iednymże intereſie, iakieykolwiekby był natury, nie znayduią ſię w tym przyiacielſtwa rodzaiu. Niewiaſty tak ſą nieſzczęśliwe, że nie mogą fundować ſię na tey przyiaźni, ktorą mieć mogą między ſobą, przyiaźnią ſię z ſobą z potrzeby, ale nie z chęci. Gdzież ſię podzieią te ſentymenta, ktore ſię w nich znayduią? Te; ktore ſię nie daią zwyciężać miłości, poświęcaią ie przyiaźni, a Mężczyzny z tey profituią ofiary. Gdy ſerce ich nie ieſt ieſzcze

zepſute przez paſye, przyiaźń ich ieſt miła i wielce kontentuiąca: albowiem wyznać potrzeba, z chwałąli, lub ze wſtydem niewiaſt, że one tylko ſame umieią wyprowadzić z tego ſentymentu, wſzyſtko to cokolwiek ma w ſobie nayſłodſzego. Mężczyzny mowią do rozumu, niewiaſty do ſerca. Do tego, iako natura ſama ſporządziła ściſłe nieiakieś związki między oboiey płci oſobami, tak zdała ſię ie ſama do przyiaźni przyſpoſobić. Dzieła natury ſą zawſze doſkonalſze: te, do ktorych ſię ona oſobliwiey nie przyczynia, mniey w ſobie maią wdziękow. Przyiaźń, o ktorey ia mowię, pokazuie oczywiście, że iey ieſt dziełem; owe ſekretne związki, owe że tak rzekę ſympatye, owe ſłodkie ſkłonności, od ktorych nie można być niezwyciężo-

nym, słowem wszystkie rozkoszy w niey znayduią się. Dobro tak pożądane, zawsze być powinno nadgrodą cnoty. Lecz potrzeba na siebie samego mieć pilną baczność, ażeby z czasem cnota ta nie przemieniła się w pasyą.

III.

O Miłości.

Czyli może człowiek będąc Filozofem kochać się? Kwestya ta iest bardziey interesuiąca płeć białą, aniżeli podobno sama mniema. Jeżeli zapatruiemy się na miłość, iako na rzecz złączoną z iakimsiś głupstwem, ktorey wielkość i siły wyraża zaślepienie, zawsze z nią złączone, cała kwestya uspokoi się.

Szaleństwo z mądrością zgodzić się nie może, iest to prawda nikomu nieukryta. Lecz wątpię bardzo, ażeby to powszechne mniemanie, na gruntownych iakich fundowało się początkach. Rzecz iest prawdziwa, że ta propozycya: *zaślepienie nieroz-*

łączone ieſt nigdy od miłości; wzięta ieſt powſzechnie u wſzyſtkich za nieprzekonaną prawdę. Prawda ieſt, że ſobie ta paſya pozyſkała u świata łaſkę, iż zapatruie ſię na nią iako na naturalne ſzaleńſtwo, potrzebne poniekąd, a zatym godne exkuzy. Lecz przez to ſamo, że ta paſya funduie ſię na naturze, rozumiem że nie ieſt na ten koniec ſtworzona, ażeby koniecznie niſzczyła rozum. Skłonność naſza ku płci białey i rozum pochodzą od teyże nieograniczoney mądrości, ktora nie mogła nas ſtworzyć tak, ażebyśmy ſami ſobie byli przeciwni. Miłość, tak iako i inne wſzyſtkie naſze paſye, może być podbita pod panowanie rozumu, i on ſam tylko może ią uczynić prawdziwie pożyteczną i arcyrozkoſzną rzeczą. Miłość według rozumu, nic

innego nie ieſt, tylko żywe pragnienie dziedziczenia, albo utrzymania ſię przy dziedziczeniu oſoby, ktora nam zdaie ſię być godną kochania, ſpoſobną do pomnożenia naſzey ſzczęśliwości, i godną ażebyśmy dla iey wzaiemnie pracowali uſzczęśliwienia. Jeżeli ta miłość ieſt zobopolna, ieſt bez wątpienia naybardziey kontentuiącą paſyą, ſłowem ieſt sciſłym dwoch miłosnych i wſpaniałych duſz związkiem pracuiących około naymilſzych ſobie intereſow, i wypełniaiących iedno ku drugiemu, ſpoſobem w cale oſobliwym obowiązki naywiękſzey iaka tylko być może ludzkości. Na tey tak ſzlachetney paſyi nie powinnożby być doſyć płci białey, nie powinnażby iey przeносić nad tę miłoſtkę, ktora tylko ſ ory wczością, płochością, oſzuka-

niem, i zaćmieniem ſentymentow i myśli nazwać ſię powinna? Z tym wſzyſtkim niewiaſty nawet ze wſzech miar rozumne, nie ſtaraią ſię o tak rostropną i czyſtą miłość, w ten czas tylko wdziękom ſwoim przypiſuią zwycięſtwo, kiedy tryumfuią zupełnie z naſzego rozumu. Żądaią tego po nas, ażebyśmy go im wydali iako zakładnika prawdziwey naſzey miłości; i umieią wytargować na przychylnym naſzym ku ſobie ſercu wſzyſtko to, cokolwiek nam ieſzcze pozoſtaie dobrego oświecenia. Nie rozumieią, ażebyśmy ie prawdziwie kochali poty, poki ich chimer nie weźmiemy ſobie za prawa, i ich by też nayniegodziwſzych zdania za niepodpadaiące wątpliwości makſymy. Niech mi ſię godzi powiedzieć im, że

takie

takie pretenſye przeciwiaią ſię oczywiście ich chwale i ich ſzczęśliwości. Nie ieſtże dla nich z nieſkończenie większą chwałą, być z przywiązaniem raczey do tego, ktory to tylko ſzacuie, co ieſt rzetelną zacnością, aniżeli oświadczać ſwą przychylność podłemu bałwochwalcy, gotowemu brać ſame nawet ich przywary za naybardziey kontentuiące wdzięki, i ſame ich defekta za naywybornieyſze przymioty? Taki lekkomyślnik będzie rozumiał, że pracuie dla uſzczęśliwienia oſoby ſobie ukochaney, a on w ſamey rzeczy przyśpieſzać iey będzie zgubę. Zamiaſt tego coby ią miał uczynić mędrſzą, godnieyſzą kochania i eſtymacyi, podniecać w niey będzie pychę przez bałwochwalſkie ſwoie ukłony, i wleie w nią humor

nieznośny, przez podłe nadſkakiwania; w ktorych ona ſmakować będzie, iakożkolwiek będzie wyperſwadowana o nierozumie tego, ktory niemi dla niey ſzafuie. Lecz powie mi kto, Amant może mieć czaſem rozum. Lecz dama rozumie że w ten czas naywiękſzą odnoſi chwałę, gdy go do tego ſtanu nierozumu przyprowadza. Zaiſte, na iednoby to wyſzło, gdyby ſię kto chwalił że otruł człowieka, dobrym przedtym cieſzącego ſię zdrowiem. Tryumf taki ieſt okrutnym, grubiańſkim i niegodnym ludzkiego ſerca. Procz tego te rodzaie przytłumiaiących rozum paſyy, nie ſą zawſze ſkutkiem piękności i ciągnących do ſiebie wdziękow; treſunek czaſem wznieca ie w ſercach ludzkich, ku nie maiącym w ſobie ani zacności, ani urody niewiaſtom.

Chciałbym dowiedzieć się ieszcze, iakim sposobem może być upewniona niewiasta, że iey będzie statecznie wiernym ten, ktorego nie tak wdzięki ukochaney sobie osoby, iako własny nierząd zaślepia. Jak tylko gruba chmura pasyi rozproszy się, zniknie i bałwochwalca; naymnieysza albowiem refleksya wyprowadzić go potrafi z iego szaleństwa, a serce iego poydzie za imaginacyą. Może się przytrafić i to, że nad te powaby znaydzie insze pozornieysze i bardziey go kontentuiące, i że szaleństwo iego daiące się powodować, zaprowadzi go w inne drogi.

Niewiasta sprawiedliwa, swoim tylko sprawiedliwie ufaiąca ślicznym przymiotom, nie ma się nic podobnego obawiać od amanta, ktorego

ſerce nie wybiia ſię nigdy z ſłodkiego mądrości iarzma. Sam zdrowy iego rozum ieſt bezpieczną ſtateczności iego poręką. Im bardziey poznawać będzie, że ſię nie omylił w ſwoim obraniu, tym bardziey ſię w nim ugruntuie, i tym więcey ſobie z niego będzie obiecywał ukontentowania i ſłodyczy; uwagi nie tylko nie oſłabią iego miłości, lecz nadto dodadzą iey ſił nowych. „Niewiaſta cnotliwa, mowi pewny Angielſki autor, ma coś w ſobie powſzechnego z prawdziwą Religią, ktorą tym bardziey kochaią i ſzacuią ludzie, im więcey o niey rezonuią. Radziłbym płci białey, ażeby ſobie z tego podobieńſtwa uczyniła honor.

IV.

O Małżeństwie.

Kiedy zechcemy mieć baczność na pobudki prowadzące nas do małżeństwa, zadziwiemy się widząc, iak przez rożne drogi dowcipna natura umie prowadzić ludzi do iednegoż końca. Panienka maiąca lat 15 zabiera chęć do małżeństwa, zapatruiąc się na stroie oblubienic i na weselne ceremonie. Bo ieżeli zapatrywanie się na dzieci wzbudzi w niey chęć iaką do małżeństwa, na dzieci te zapatruie się tylko iako na lalki. Miłość rozkoszy, ciekawość, pragnienie rozkazywania, stęsknienie sobie w posłuszeństwie Oycu i matce, są procz

tego arcypotężnemi pobudkami dla młodych ludzi, ktorzy w sprawach swoich idą raczey za upodobaniem swoim i ślepemi skłonnościami, a nie za gruntownemi i rozumnemi maksymami.

Ludzie wieku doyźrzałego, zapatruią się na małżeństwo, iako na stan wielce potrzebny, staraią się przezeń o pomnożenie swoiey fortuny, o nabycie szczęśliwego życia, i o pozyskanie sobie przez złączenie się z potężną ktorą familią większego kredytu i sławy.

Filozofowie zawsze w obyczaiach swoich zachowuiąc surowość, zapatruią się na małżeństwo, iako na powinność, od ktorey to ludzie wymawiać się nie powinni, i upatruią w nim nie prywatny pożytek, lecz dobro powszechne, ktore fundamen-

tem ieſt tey ich powinności i obowiązku. Co za odmienność tych pobudek od pierwſzych, o ktorych namieniłem. Nie większa iednak część ludzi dla tych arcygruntownych pobudek zabiera ſią do małżeńſtwa.

Jeżeli cokolwiek zaſtanowiamy ſię nad naturą człowieka, doydziemy, że nie ieſt dla ſiebie ſamego ſtworzony, lecz ażeby żył w ſpołeczeńſtwie. Nie powinien ſobie zakładać za iedyny koniec wſzyſtkich ſpraw ſwoich prywatnego ſwoiego dobra, lecz powinien ſtarać ſię o dobro ſpołeczeńſtwa, ktorego ieſt członkiem. Dobro to znayduie ſię w małżeńſtwie, ktore ściśle łączy Obywatelow z Oyczyzną, Familie iedne z drugiemi, i nadgradza uſtawicznie ſzkody, ktore ſpołeczeńſtwo odnoſi przez

śmierć nieuchronną i naturalną wſzyſtkim ludziom. Ci ſą więc naybardziey obowiązani do małżeńſtwa, ktorzy ſą w ſtanie dania dobrey dzieciom edukacyi.

Niemaſz nikogo, ktoryby nie rad był temu że żyie, ponieważ życie powſzechne więcey w ſobie zawiera dobra, aniżeli przykrości; a te ſame przyczyny, dla ktorych ſię mamy za ſzczęśliwych, że ieſteśmy od rodzicow naſzych ſpłodzeni, powinny nam być powodem, do użyczania także życia drugim, ażeby ſię cieſzyli temiż ſamemi dobrami.

Gdy tedy natura ſtworzyła nas do małżeńſtwa, i prowadzi nas do niego przez tak arcypotężne pobudki, nie ſzlibyśmy przeciwko wſzelkim iey intencyom, gdybyśmy nie byli

iey posłusznemi w tym, czego domagać się od nas ma prawo?

Z tym wszystkim iako wszystkie generalne reguły nie są bez exscepcyi w niektorych partykularnych okolicznościach, potrzeba wyznać, że i obligacya natury do małżeństwa ma także swoie na tymże dobru funduiące się exscepcye. Dla tego też wolni są od małżeństwa ci, ktorzy się tak zatrudniaią publicznemi interesami, że żadnym sposobem pryyzwoitego o edukacyi dzieci swoich miećby nie mogli starania. Prawa nawet skazuią na bezżeństwo tych, ktorzyby będąc niemowami, nie mogli dać dzieciom swoim potrzebnych nauk. Zarażeni także chorobami, osobliwie takiemi, ktoreby mogły szkodzić ich dzieciom, do tey należą liczby.

Natura przezorna tak mało na naszym polegała rozumie, że nie chciała samemi tylko obowiązkami powinności prowadzić ludzi do brania na się ciężkich do edukacyi dzieci zmierzaiących staraniow; raczyła im nadgrodzić za tyle prac i trosków tysiącznemi rozkoszami znayduiącemi się w dobrze dobranym małżeństwie; bo ieżeli są niektore nieszczęśliwe małżeństwa, ztąd są nieszczęśliwe, że zabieraiące się do nich osoby, na reguły rostropności w dobieraniu sobie dożywotnich przyiacioł żadney nie miały baczności. Dobro więc społeczeństwa nie iest odłączone od prywatnego dobra w małżeństwie, tak iako i w innych rzeczach; bo czyliżby mogł kto nawet wierzyć ażeby natura więcey miała użyczyć rozkoszy bezżeństwu, aniżeli stanowi

małżeńskiemu, do ktorego wszystkich odsyła ludzi?

Są prawda niektorzy ludzie, ktorzy rozumieiąc, że życie ludzkie zależy na iedzeniu i spaniu, a nie znaiąc tych wszystkich rozkoszy, ktorych doznaie ten, ktory kocha i iest kochany, przenosić będą przez niedołężność stan bezżenny nad małżeństwo. Drudzy bardziey go sobie także szacuią dla melancholicznego swoiego humoru, ktory im wystawia w przyszłym czasie samę tylko gorycz zarażaiącą im wszelkie słodyczy życia, ci chętnieby dali tysiąc prawdziwych rozkoszy, ktorych zażywać nie umieią, dla uwolnienia się od boiaźni przyszłey nieszczęśliwości, ktora się tylko w ich znayduie imaginacyi. Tacy osobliwi ludzie mogą się uwolnić bez szkrupułu od małżeń-

ſtwa, niedołężność ich i melancholia kładą ich w ſtanie nieſpoſobności, ażeby kiedy ktorą uſzczęśliwić mogli familią. Dobro ſpołeczeńſtwa nie pomnaża ſię bynaymniey przymnożeniem familii, ktoreyby głowa tak mało była ſpoſobna do dania przyzwoitego dzieciom wychowania.

Ażeby ſię w małżeńſtwie dały uczuć wſzyſtkie ſłodyczy, potrzeba go ſobie należycie obierać; od dobrego albowiem obrania, wſzelkie zawiſło ſzczęście. Co żeby ſię ſtało, naypierwey potrzeba ſtarać ſię wſzelkiemi ſpoſobami o właſne przymioty, o takie oſobliwie bez ktorych żadna familia nie może być ſzczęśliwa; iakiemi ſą zdrowie, weſołość, zawſze iednakowy humor, chęć przypodobania ſię, pobożność, i inne właſne ſwoiey płci talenta.

Potrzeba potym do obrania ſobie ſtanu tego czekać wieku, w ktorymby rozum do doſkonałey ſwoiey iuż przyſzedł pory, w ktorymby charakter doſkonale ſię iuż uformował, i w ktorymby iuż aż do końca ſwoiego życia nie potrzeba ſię było obawiać, w ſpoſobie myślenia, znaczney odmiany. Bo czyliż ſtan, od ktorego zawiſła ſzczęśliwość lub nieſzczęśliwość całego życia, może być z przyzwoitą obrany rostropnością w kwiecie młodości, to ieſt w wieku, ktoremu prawa nie powierzaią ſpraw daleko mnieyſzey wagi? Jeżeli iednak kto przeciwnie wykraczaiąc, czekać zechce przez czas długi, i wiele trawi czaſu bez małżeńſtwa, wiele ponieść ztąd ſzkody; zgubi albowiem ciała ſiły i poda ſię w niebezpieczeńſtwo, że albo przyzwoitey

dzieciom dać edukacyi nie potrafi; albo ich wcale mieć nie będzie. Ogniwa miłości między podeszłych lat małżonkami nie są tak ściśle, i małżeństwo takie parą przyiacioł nazwać się tylko może.

W dobraniu sobie partyi ma się mieć wzgląd na osobę, na familią i fortunę, a we wszystkich tych względach, potrzeba mieć baczność i na swoy pożytek, i na pożytek dzieci, a nawet ieszcze i na dobro tey osoby, o ktorą się staramy; ponieważ szczęśliwość iey po zakończonym małżeństwie, stanie się naszą szczęśliwością.

Między nayistotnieyszemi osobistemi przymiotami, naypierwszym iest zdrowie. To tak iest istotnie potrzebne do szczęśliwości, że nade wszystko potrzeba się o nie starać dla

ſwoich dzieci, a tak dla każdey choroby dziedziczney, to ieſt ſpływaiącey z pokolenia na pokolenie, powinniśmy odſtąpić wſzyſtkich innych by też naybardziey nas ciągnących pożytkow. Na delikatność iednak kompleksyi, ponieważ powſzechnie miewa do ſiebie przyłączone przymioty rozumu i nie przechodzi do dzieci, mniey dbać powinniśmy, zwłaſzcza gdy nie ieſt zbyteczna.

Szpetność urody ſłuſzną nam ieſt przyczyną boiaźni, ażebyśmy ſobie potym małżeńſtwa nie zbrzydzili, zwłaſzcza w owym czaſie, w ktorym to inne pożytki z poſtanowienia ſię naſzego wynikaiące tak nam ſpowſzednieią, że naywiękſzą część ſzacunku ſwoiego utracą. Defekt ten oſobliwiey ieſt ſzkodliwy niewiaſtom, wydaie ie albowiem częſto-

kroć na pośmiewisko, i mężow czyni niespokoynemi. Nie miło im iest dziedziczyć rzecz tę, o ktorey dziedziczenie niktby się nie starał. Z drugiey strony, nie powinniśmy tak się starać o piękność, żebyśmy ią znalazszy na inne nawet mniey dbali nałogi; ta albowiem krotko trwać zwykła. Fizyonomia pokazuiąca czerstwość zdrowia, i wyborne rozumu przymioty, iest iedyną rzeczą, krorey sobie ludzie rozumni w tym rodzaiu życzyć mogą. Piękność iest bardziey szkodliwa, aniżeli pożyteczna nawet samym niewiastom, ktore ią dziedziczą. Ta albowiem prowadzi częstokroć do przywolnieyszego życia; i potrzeba ażeby niewiasta miała odważną duszę, dla sprzeciwienia się iey natarczywościom.

Dobry

Dobry wewnętrzny charakter i dobry rozum ſą nieoszacowanemi w małżeńſtwie przymiotami. Są fundamentem gruntowney przyiaźni, i tak ſą trwałe iak ſamo życie. Nie można kochać za powinność: ażeby być kochanym, potrzeba mieć w ſobie rzecz iaką, ktoraby uięła ſerce; do tego zaś nic nie może być ſpoſobnieyſzego nad te rozumu przymioty. Miła weſołość, iednakowy zawſze humor, cnotliwe życie, publiczna eſtymacya, ſprzyiaźnienie ſię z ludźmi zacnemi, pewnemi ich ſą owocami. O iak miłe ieſt życie dwoch takiego charakteru małżonkow! iakiemi ſą wizerunkami dla dzieci! iak wiele ſię przyczyniaią przykładem ſwoim do ich edukacyi! Dobra natura bez gruntownego rozumu nie mogłaby

oddalić tęſknicy; częſtokroć nawet niedoſtatek światła rozumu, nie dopuſzcza dobrey naturze pokazać ſię z ſwoią pożytecznością, lecz złączona z dobrym i gruntownym rozumem, wſzyſtko to w ſobie zawiera, cokolwiek tylko oſoba rostropna żądać ſobie może.

Nie ieſt tu rzeczą iedną dobry rozum (ktory nic inſzego nie ieſt tylko powſzechny dowcip, pomnożony wiadomością rzeczy i pomierną przyozdobiony imaginacyą) a rozum piękny, ktory ſię znayduie częſtokroć bez rozſądku, a ieſt owocem naturalnym żywey imaginacyi, żyzney w ſzczęśliwe wynalazki. Piękny rozum nie ieſt koniecznie potrzebny do ſzczęśliwości, częſtokroć nawet przeſzkadza do niey, bo ieſt ſkutkiem nad to żywey imaginacyi rzadko

mogącey ſię zgodzić z humorem iednoſtaynym iſtotnie potrzebnym tym, ktorzy żyią w ſpołeczeńſtwie. Zaraża częſtokroć ſerce miłością własną, bierze ſobie za urazę naymnieyſze i śmiechu godne bagatelki, i do naśmiewania ſię z innych pobudza. Uſiłowania ktore czyniemy dla popiſania ſię z rozumem tego rodzaiu, i dla utrzymania ſię przy imieniu człowieka biegłego, ktore ſobie więcey ſzacuiemy aniżeli ieſt warte, pſuią częſto zdrowie, przynoſzą roztargnienie umyſłu, i ſą przyczyną, że częſtokroć przenoſiemy czytania i konwerſacye płoche, nad iſtotne o intereſach domowych, i o edukacyi dzieci ſtarania. Na ſtarania albowiem te piękny rozum rozkazuie zapatrywać ſię, iako na rzeczy małey wa-

gi i mniey godne wysokiego rozumu, ktory nie powinien zabawiać się tak małemi bagatelkami. Rozum dobry przeciwnie niczym nie pogardza, dzieli dzień pomiędzy pożytek i rozkosz, pierwsze zawsze interesom daiąc mieysce.

Ażeby można było dać rozsądek swoy i zdanie o przymiotach ktorey osoby, potrzeba nam do tego przynaymniey lat kilku znaiomości. Szczerzy przyiaciele, ktorzy mieli sposobność poznania partykularnie ktorey osoby, mogą nam ią sprawiedliwie opisać, lecz rzecz iest rzadka znaleść prawdziwych przyiacioł, ktorzyby chcieli nam powiedzieć wszystko to, co o kim myślą. Przez wiele uwag wstrzymuią się od tego; a czasem pragnienie skleienia małżeństwa, do wielu ich przyprowadza defektow.

Znayduie śię procz tego pewna iakaś iednakowość humoru i gustow, i podobieństwo lub przeciwność talentow i charakteru, ktorych dla kogo innego procz dla śiebie samego poznać nie można.

Jest to nieszczęśliwość, że trudno iest poznać śię z sobą małżonkom przed zawartym małżeństwem, i że im potrzeba być zawsze otoczonemi od krewnych i przyiacioł. Wielu ztąd ludzi byli przymuszeni pobrać śię, nie znawszy śię z sobą, co iest przyczyną, że śię trafiaią źle dobrane małżeństwa. Zostawmy wschodnim Narodom, dla ktorych żony są tylko niewolnicami, ktore im godzi śię porzucić gdy śię im naprzykrzą, i ktore trzymaią iedynie dla zadosyć uczynienia cielesnym

ſwoim żądzom, śmieſzny a praktykuiący ſię u nas, przez iedno weyrzenie, lub ſamę tylko cudzą relacyą obierania ſobie dożywotnich przyiacioł ſpoſob.

Wiek także kłaść potrzeba między oſobiſtemi przymiotami; wielkie powſzechnie ma ſię nań względy; dowodem tego nie małym ieſt to, że częſtokroć przekładaią go ludzie nad wſzyſtkie dary fortuny, w tym nawet wieku, w ktorym ſię za niemi tak chciwie ubiegaią. Ponieważ zaś mężczyzny więcey do uformowanią ſię i do nabycia ſędziwości potrzebuią czaſu, a do tego obciążeni bywaią wielkiey wagi intereſami iako głowy familii, dla tego powinni być w doyźrzalſzym wieku niż żony. Co do tego punktu, dobrze ieſt dobrane małżeńſtwo, gdy iedno

nad drugie nie ieſt ſtarſze nad lat dzieſiątek lub trochę więcey. Nad to wielka nierowność lat wprowadziłaby rożność guſtow, zmnieyſzałaby miłość, i wzaiemną ich ku ſobie wierność.

Fortuna ieſt artykułem, na ktory za zwyczay w małżeńſtwie zapatruią ſię ludzie iako na rzecz fundamentalną; nazywaią dobremi partyami te, ktore z tey miary ſą dobre, iakoby to na to naybardziey w dobieraniu ſobie dożywotniego przyiaciela mieć potrzeba było względy. Tym ſpoſobem nie potrzebaby nawet znać ſię z ſobą, możnaby ſię pobrać nie widziawſzy ſię, a nawet w obcym kraiu. Handluią w czaſach naſzych żonami przez wexel. Duch handlowny, ktorego wſzyſtkie ſprawy

zmierzaią do pieniędzy, iako do naywyższego dobra, wprowadził bez wątpienia ten zwyczay sprzciwiaiący się zdrowemu rozumowi, i delikatnemu sumnièniu.

Potrzebna iest rzecz bez wątpienia, albowiem potrzeba mieć na wszystko wzgląd, ażeby w małżeństwie czyli to dowcip, czyli kapitały dostarczały na wyżywienie familii; i szaleństwoby było wkraczać w Małżeństwo, dla uczynienia siebie i dzieci swoich nędznemi. Lecz śmieszna iest dla pieniędzy poiąć sobie żonę zdefektowaną, brzydkiey urody, pełną rożnych niedoskonałości i głupią. Nie omieszkaią nam niektorzy wystawiać przed oczy, że fortuna iest za zwyczay rzeczą dłużey trwaiącą nad osobiste przymioty. Te albowiem kończą się z życiem podlega-

iącym tyſiącznym przypadkom, bogactwa przeciwnie przeyść mogą do kilku pokolenia, i potomności błogoſławione ſporządzić życie. Lecz uwagi te nie pokazuią, ażebyśmy obligowani byli ſakryfikować ſzczęśliwość naſzą, dla ziednania dla dzieci naſzych ſzczęśliwego życia. Bardziey ieſzcze nie dowodzą nam tego, że pożytecznieyſza ieſt dla dzieci mieć bogactwa, aniżeli cieſzyć ſię nieoſzacowanemi zdrowia i dobrey edukacyi owocami.

Człowiek rozumny powinien naznaczyć granice ſwoiey ambicyi, lecz powinien też ograniczyć i ambicyą ſwoich dzieci. Można być ſzczęśliwym we wſzyſtkich ſtanach życia, zacząwſzy od wieśniackiey, aż do Monarchow kondycyi, byle tylko

ciało i rozum był zdrowy, i nie zbywało na pomierności dostatkow przyzwoitey każdemu Stanowi. Staranie się z usilnością o swoie podwyższenie, i o wyniesienie się nad swoy stan, nie iest śrzodkiem dostąpienia szczęśliwości, lecz źrzodłem wszelkich niespokoyności. Człowiek rostropny kontentuie się tym, że mienie swoie polepsza.

Małżeństwa, w ktorych iedna partya zbogaca drugą, nie są iednemi z nayszczęśliwszych, rowność albowiem potrzebna w nich nie znayduie się. Gorzey iest iednak, gdy żona iest maiętnieysza; w takim albowiem małżeństwie, mąż podlega żonie, i traci przez to starszeństwo, ktore mu w iego familii sama dawała natura; ktore to starszeństwo nie iest mało potrzebną rzeczą do uszczę-

śliwienia każdego domu. Dom albowiem taki podobny ieſt na ów czas do źle rządzącego ſię państwa, w ktorym prawa rożnych ſtanow nie ſą dobrze obwarowane i ugruntowane, co bywa zawſze materyą niezgody.

Gdy ſię iuż obierze partya, naturalna ieſt rzecz ſtarać ſię o afekt ku ſobie i przychylność wzaiemną, przez częſte z ſobą konwerſowanie przez nieiaki czas przed ślubem. Przychylność albowiem ieſt naypewnieyſzą wieſzczbą przyſzłego w małżeństwie ſzczęścia. Przeciwnie gwałtowne paſye funduiące ſię nie na podobieństwie dobrych ſkłonności i na eſtymacyi, lecz na przemiiaiących i małey wagi przymiotach, iakiemi ſą na przykład powierzchowność przyiemna, lub żywość rozumu; paſye

mowię te zaślepiaiąc rozum, przyczyną ſą, że ſobie obieramy Małżonka, ktoremu zbywa na nayiſtotnieyſzych przymiotach: Na ow czas przychylność wzaiemna trwać nie może, małżeńſtwo ieſt dla niey grobowcem, żal i nieukontentowanie na krok go nie odſtępuią. Tacy małżonkowie chymerycznie ſobie wyſtawiali doſkonałość oſoby będącey celem ſwoiey miłości, zkąd co dzień więcey znayduią w niey defektow, aniżeli ſię ſpodziewać mogli. Zaczęli byli przyiaźń ſwoię od zbytecznych oświadczenia ſwoiey przychylności i miłości, nie omieſzkaią w krotce odwoływać ich, i bardzo dobrze będzie, ieżeli na ſamey tylko przeſtaną ku ſobie oboiętności. Lecz w małżeńſtwie, do ktorego obierania ſam prowadził rozum, śliczne przy-

mioty urodziły estymacyą, za estymacyą nastąpiła przyiaźń i przychylność. Skłonność ta wzaiemna zmacnia się potym co raz bardziey po zakończonym małżeństwie, przez smakowanie tysiącznych rozkoszy i słodyczy, ktore sobie wzaiemnie sporządzaią dobrze dobrani Małżonkowie. Małżeństwo w ten czas iest kolebką miłości.

Miłość małżeńska wyciąga tak z iedney iako i z drugiey strony wielkiego starania, ażeby mogła trwać ustawicznie. Małżonkowie cnotliwi szukaią wszelkich sposobow przypodobania się sobie, i przez obowiązek i przez gust; wierność ich zobopolna powinna być doskonała, nic albowiem nad nią nie wydoskonala bardziey przyiaźni. W ten czas staią się oboie iednym sercem i iedną du-

ſzą, przyzwyczaieni komunikować ſobie wſzyſtkiego, we wſzyſtkich ſwoich zgadzaią ſię myślach, zamyſły ich do iednego zmierzaią końca, oświecaią ſię, i dawaią ſobie wzaiemne przeſtrogi. Mąż, albowiem maiący piękny rozum, przeciągnąć zawſze może żonę na ſwoię ſtronę, w intereſach oſobliwie wielkiey wagi, przekładaiąc iey w ſzczegulności przyczyny rożnych rzeczy, przyuczaiąc ią do dobrego myślenia, i uwalniaiąc ią od pewnych ſłabości, czy pomnieyſzych defektow, ktore częſtokroć w nayrozumnieyſzych i nayzacnieyſzych kobietach widzieć ſię daią. Nie tylko na ten czas nie przykrzy ſię iedno drugiemu, ale też tak ſobie koniecznie ſtaną ſię potrzebnemi, że ſię iedno bez drugiego przez długi czas obeyść nie będzie

mogło? tyſiączne rzeczy; o ktorych ſobie uſtawicznie rozmawiać będą pragnęli, ſprawią, że ſię będą uſkarzać na długie niewidzenie ſię z ſobą, iak tylko moment iaki nie będą ſię mogli z ſobą widzieć.

Niektorzy mężowie dla śmieſzney pretenſyi utrzymania iakieyſiś ſwoiey powagi, nie chcą komunikować ſwoim żonom ſwoich proiektow i intereſow. Arcyniegodziwy poſtępek, pſuiący wſzelką poduſałość i przyiaźń.

Jeżeli albowiem chcemy w tey mierze ſłuchać rozumu, coż ztąd złego wyniknąć może, że powierzemy rozumney Oſobie intereſow naſzych, i domowych zamyſłow, zwłaſzcza, że ta komunikacya wielki nam uczynić może pożytek, przez

podufałość i przyiaźń, ktorą nam fporządzą.

Dway małżonkowie tak maią zachować z fobą podufałość, ażeby nigdy z granic wftydu i przyftoyności nie wykraczali. Mężczyznom podoba fię wielce wftyd i wftrzemięźliwość zawfze zdobiąca dobrze urodzone Damy; przyftoyność ich nawet w rozbieraniu fię w własnym domu, nie może nie kontentować męża upewnionego, że on ieft celem tych względow.

Mimo wfzelkich ufiłowania, ktorekolwiekby w przypodobaniu fię fobie oświadczali Małżonkowie, potrzeba fię fpodziewać, że ofobom nawet naydofkonalfzym brakuie czafem na potrzebnych względach, owfzem przytrafi fię im czafem popełnić

pełnić iakie defekta. Mamy wſzyſcy defekta, życzemy ſobie naturalnie, ażeby nam inni z ktoremi żyiemy przepuſzczali, potrzeba zatym mieć w ſobie ducha łagodności, ktoryby ekſkuzował podobne defekta znayduiące ſię w innych; przymiot ten iſtotnym ieſt ludziom gruntownie rozumnym; a ieſt podporą i fundamentem potrzebney w małżeńſtwie zgody.

Dzieci zmacniaią ieſzcze bardziey przez nowe, a potężne ogniwa małżeńſką miłość; znayduie ſię albowiem tyle ſłodyczy w tym afekcie, ktory przezorna natura wlała ku nim w ſerca oycow i matek, że nie można nie kochać bardziey tey oſoby, ktora nam dopomogła do uczucia w nas tych ſentymentow. O iak wie-

le nie czynią uwag dway małżonkowie nad temi zobopolney ſwoiey miłości owocami, ktorychby nikomu bez wydania ſię na pośmiewiſko kommunikować nie mogli! iak wiele układaią plant do ich wychowania, i do ich poſtanowienia przyſzłego zmierzaiących! Z iakąż rozkoſzą nie zapatruiemy ſię na ich niewinną radość, ktora ſię tak rzetelnie na ich twarzach wydaie! zabawką to ieſt naſzą przypominaiącą nam wiek złoty naſzego dzieciėńſtwa! Z dziećmi albowiem naſzemi zaczynamy nieiako nowe życie; ieżeli z iedney ſtrony wiek ſkraca nam dni naſze, z drugiey ſtrony czuiemy, że ſię odradzamy w naſzych dzieciach.

W edukacyi oſobliwie, w tym dziele wielkiey wagi, nieoſzacowane ſkutki rozumu dadzą ſię poznać. Wy-

da ſię w niey ſprawiedliwy wymiar afektu tak potrzebny do ugruntowania zgody w familii, wyda ſię ſtaranie rozumne o ich zdrowie iednaiące im czerſtwość i ſiły, a to z iedney ſtrony oddalaiące ſłabość idącą za delikatnym życiem, a z drugiey zagradzaiące tym nieſzczęśliwościom, ktore idą za zaniedbanym ich wychowaniem.

Oyciec i matka ſpoſobnemi będąc ſami do uformowania rozumu ſwoich dzieci, nie maią ich oddawać w cudze ręce, zawſze mniey baczne i mniey ſkuteczne. Wlewać w nich maią każdego momentu ten czyſty rozſądek chwytaiący ſię rzetelności w wſzyſtkich rzeczach; tę miłość prawdy, ktora zaoſtrza w nas dowcip przez chęć wynalezienia iey iak nayprędſzego; ow guſt w wydoſko-

nalaniu ſwoiego rozumu, ktory ieſt duſzą wſzyſtkich umieiętności. Przyuczać ich będę nieznacznie do ekſplikowania ſię z ſwoiemi myślami, z przyzwoitą krotkością, z ſzczerością, z porządkiem owſzem z wſzelką delikatnością i łagodnością.

Daleko łatwiey uformować mogą rozumni Rodzice dzieci, aniżeli ktory inny nauczyciel, przyzwyczaią ſię powoli radzić ſię ſwoiego rozumu, iako naywyżſzego nauczyciela, widząc że Rodzice ich maią ſobie za chwałę być mu poſłuſznemi, poddaiąc mu wſzyſtkie ſwoie namiętności. Ztąd idzie poſłuſzeńſtwo rozkazom zgadzaiącym ſię z rozumem. Eſtymacya, reſpekt, i nayściśleyſze przywiązanie ku ſtarſzym, zwłaſzcza maiącym ſzacunku godne talenta, urodzą ſię łatwo w ſercach takich dzie-

ci. Nauczą ſię z przykładu, za ktorym nayłatwiey idą, ażeby byli zawſze iednakowego humoru i miłey weſołości, ſtaną ſię godnemi kochania, czuiąc w ſobie doſkonale wſzyſtkie te ſłodyczy, ktore człowiek kochaiąc, i będąc od innych kochanym, uczuć w ſobie może. Będą ſprawiedliwemi, dobremi, lituiącemi ſię i wdzięcznemi. Religia rownie oddalona od zabobonności, iako też i od oziębłości, wydoſkonali w czaſie rozumu to ich arcyzbawienne dzieło, a makſymy tak dobrze ugruntowane i ufundowane w delikatney młodości z ſerca ich nie wygaſną.

Na ten czas w wieku, w ktorym dzieci iuż nie ſą podległemi władzy

Oycowſkiey utrzymować ſię będą w poſłuſzeńſtwie przyzwoitym, przez ſentymenta większą maiące moc, aniżeli cywilne prawa. Przyiaźń i reſpekt wezmą mieyſce podległości i ślepemu poddańſtwu. Oycowie i matki nie uſłyſzą w tey mierze żadney niemiłey odmiany.

Wyſtawmyż teraz na przeciwko tego portretu dobrey edukacyi wſzyſtkie nierządy, ktore za ſobą ciągnie zaniedbane albo nierozumne wychowanie, i te okropne iego ſkutki tak dla dzieci, iako też i dla Rodzicow. W dobrey edukacyi znaydziemy wſzelką ſzczęśliwość życia, a w złey wſzyſtkie razem złączone nieſzczęśliwości. A tu rzecz będzie oczywiſta, że w obieraniu ſobie partyi bogactwa nie ſą nayſzacowniey-

ſzą rzeczą, iako nieſkończona liczba ludzi zdaie ſię rozumieć.

Trafiaią ſię z tym wſzyſtkim utrapienia w małżeńſtwach i naylepiey dobranych, lecz ſą rzadkie i łatwiey ie ieſt w tym razie znieść, aniżeli kiedy. Utrata nazbyt prędka Małżonka lub małżonki, śmierć ukochanych dzieci, choroby ich i ſłabości, ſą probami cnoty, ktorych doświadczać zwykli ludzie naygruntowniey ſzey pobożności. Lecz pociechy duchowne i doſkonale z rozrządzeniem opatrzności Boskiey zgadzanie ſię, ſą zawſze dla ludzi rozumnych odnoſzącemi tryumf śrzodkami, Cieſzemy ſię łatwo po ſtracie poyrzawſzy na to, co nam ieſzcze pozoſtaie, zwłaszcza natężywſzy ſwoie ku miłym oſtat-

kom przywiązanie. Na ostatek czas naywiększy pocieszyciel, ukoi potym by też naywiększe nasze zgryzoty.

Takie uczyniwszy uwagi, rzeczby była nierozumna nie żenić się, lub nie iść za mąż dla tych konsekwencyy; bo czyliż zgadzałoby się z rozumem, nie chcieć zabierać z nikim przyiaźni, dla boiaźni utracenia go przez śmierć, albo zasmucenia się przez iego nieszczęśliwości? Naylepszy sposob zapobieżenia podobnym umartwieniom, mieć znaczną liczbę przyiacioł, ażeby szczęśliwość spływaiąca na nas z iednych osłodzić mogła umartwienia nasze z utraty drugich.

O iak wiele ludzi oglądaią się bez dzieci w tym wieku, w ktorym ich

iuż więcey mieć nie ſpodziewaią ſię, a to dla tego, że ſię obawiali, ażeby ich znacznieyſza liczba nie ſkrociła tego, w ktorym żyli zbytku, albo żeby tym, ktore iuż mieli, prożniackie, mogli ziednać życie, albo na oſtatek ażeby mogli wydać corki ſwoie za takich ludzi, ktorzyby żyć mogli bez pracy. Nie wiedzą, że Familie, w ktorych kwitnie praca, ſą naygruntownieyſze i nayſzczęśliwſze. Prożnowanie i tęſknica, ktora ieſt iego ordynaryynym ſkutkiem, ſą to nayniebezpiecznieyſzemi ſkałami w życiu ludzkim, i naypowſzechnieyſzemi źrzodłami utraty doſtatkow i zepſucia ſerca!

Jeżeli Małżeńſtwo dobrze dobrane ieſt nayſzczęśliwſzym ſtanem, iaki

tylko ſobie w życiu wyſtawić można, i dopełnieniem ludzkiey ſzczęśliwości, iakieyże oſtrożności i pilności mieć nie potrzeba w dobrym ſobie iego obieraniu? Interes to ieſt ze wſzyſtkich naywalnieyſzy; niedbalſtwo w nim żadney nie godneby było ekſkuzy, i nigdyby być nie mogło powetowane. Nie można z tym wſzyſtkim ſpodziewać ſię, ażeby można było ze wſzyſtkich miar doſkonałą dla ſiebie znaleść partyą; rzadka ieſt znaleść razem wſzyſtko złączone, lecz przy przyzwoitych ſtaraniach można znaleść przymioty iſtotne, a w ten czas mniey powinniśmy dbać o inne rzeczy. Taki iednak ſtan zawſze będzie milſzy i naturalnieyſzy nad bezżeńſtwo; uiścienie ſię w zobopolnych ſwoich powinnościach, miłą im zawſze bę-

dzie rozkoſzą; wolnemi będąc zawſze od zgryzoty, i tęſknicy powſzechney tym, ktorzy do małżeńſtwa ſpoſobnemu wiekowi dali upłynąć, nie zakoſztowawſzy ſtanu tego rozkoſzy. Serca naſze ſtworzone ſą do miłości, potrzeba nam koniecznie obiektow, do ktorychbyśmy ie w życiu przywiązali, bez czego człowiek gnuśnieie w nieſmaczney oboiętności. Ztąd widziemy że drugim radzą małżeńſtwo ci, ktorzy ſię żenić zaniedbali, iak tylko przez długie doświadczenie doznali, nieukontentowania będącego w bezżeńſtwie.

Ci ktorzy albo przez nierostropność ſwoię, albo przez paſyą, albo przez lekkomyślną młodość, albo na oſtatek przez poſłuſzeńſtwo na ſwoie nieſzczęście złą ſobie obrali

partyą i naywiękſze utracili na zawſze rozkoſzy w życiu. Jedyny maią śrzodek, poddać ſię cierpliwie Stanowi, w ktorym przymuſzeni ſą zoſtawać, zapatruiąc ſię zawſze na niego iako na probę ſwoiey cnoty, mogącą być kiedy pożyteczną, ieżeli ſtatecznie umartwienia znoſić będą, i to tylko w nim uważaiąc, co ieſt mniey przykrego. Złe albowiem ma zawſze coś przymieſzanego dobra; mogą go nawet polepſzyć przez pozyſkanie ſobie eſtymacyi, kredytu, a nawet i ſerca tych, y ktoremi żyć ſą obowiązani; przypatruiąc ſię pilnie ich naturze, i do niey ſię wſzelkiemi ſpoſobami ſtoſuiąc, czyniąc ſię im pożytecznemi, i owſzem koniecznie potrzebnemi przez ſwoie uſługi. Wſzyſtko na koniec gruntowney cierpliwości poddać ſię muſi, i

ſerca chociażby też naybardziey były zepſute, dadzą ſię przekonać ſkutkom zacności i cnoty. O iakażby była ſatysfakcya dla duſzy wſpaniałey ztąd, że przezwyciężyła wſzyſtkie trudności, ktore iey nie dopuſzczały z znarowionym duchem żyć w zgodzie, i że go przymuſiła nieiako, łagodnością ſwoią do odwagi poprawienia ſwoich defektow, i do polepſzenia ſwoiey natury. Nie też na ten czas tylko nazwaćby ſię mogły Małżeńſtwa złemi, w ktorych obydway małżonkowie maią w ſobie defekta? albo mogłżeby kto uſkarzać ſię na to, że ſię uſiłował poprawić? Rozkoſzy i ſłodyczy panuiące w prawym małżeńſtwie, powinny być każdemu doſtateczną pobudką do wſtrzymania ſię od wſzelkiey rozpuſty, gdyby nawet od niey ſama natura i dobra

obyczayność nie odſtręczała. Podłość iey, ktorą ma w ſobie, nieſpokoyność ſumnienia, ktorą przynoſi, zniſzczenie zdrowia, fortuny i dobrego mienia, słowem wſzyſtko powinnoby nam czynić wſtręt do niey. Nad to prawa w wielu kraiach zmocniły te pobudki, wkładaiąc na rozpuſtnie żyiących publiczne kary.

Obranie ſobie rozumne przyzwoitey partyi ieſt nayoſobliwſzym śrzodkiem uniknienia tych nieſmakow, ktore za zwyczay ſprawować zwykło niedotrzymanie zobopolney wiary, Powinniśmy mieć za nayiſtotnieyſzy punkt edukacyi informowanie dzieci, gdy do lat przychodzą rozumu, iak gruntowne nad małżeńſtwem czynić powinni za wczaſu uwagi, ponieważ ſpoſob ich dobry myślenia w tey

materyi, fundamentem będzie przyszłego ich w życiu dalszym szczęścia, i zagrodzi tym skłonnościom, ktore płochość i żywość młodego i bez żadnego doświadczenia wieku, wlewać zwykła w serca młodzieży ku osobom, ktorym na nayistotnieyszych zbywa przymiotach. Skłonnościom tym zapobiedz może rostropna edukacya; lecz powaga Oycowska utraca często swoie siły, gdy ie z serca młodych ludzi wyrugować usiłuie, bo serca te ich uięte są pierwey od omamiaiących, lubo czczych przez się, i nie maiących istoty przymiotow. Osobliwiey iednak panienki potrzebuią takich nauk. Słabość ich płci, niedostatek doświadczenia w tym wieku, w ktorym zabierać sić zwykły do małżeństwa, czyni im przestrogi te arcypotrze-

bnemi. Ośmielam się nawet powiedzieć tu ieszcze, że mąż zły iest daleko nieznośnieyszą rzeczą, aniżeli zła żona; iako albowiem powaga iego iest większa, i interesa mu powierzone są większey wagi, tak też defekta iego są daleko szkodliwsze i nieznośnieysze.